Nr. 47. Niedziela, 27 Lutego 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce . . .	90 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach . . .	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł radcę Namiestnictwa dr. Stefana Żelechowskiego z Mościsk do Oświęcimia i poruczył mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostę Edmunda Prezentkiewicza z Oświęcimia do Jarosławia.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował starszych komisarzy kontroli skarbowej II. kl. Euzebiusza Franza, Edwarda Springera, Alojzego Rycznego, Antoniego Poczatkę, Stefana Szykułę, Michała Hofbauera, Jana Górkę, Karola Hławatego, Pawła Pankiewicza, Jana Broszniowskiego i Mieczysława Rodzynkiewicza starszymi komisarzami kontroli skarbowej I. kl. w VIII. klasie rangi z uposażeniem VIII. stopnia służbowego.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował st. komisarza kontroli skarbowej II. klasy Wojciecha Tabaja st. komisarzem kontroli skarbowej I. kl. w VIII. klasie rangi z uposażeniem VIII. stopnia służbowego.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował komisarzem skarbu w IX. klasie rangi przy władzach skarbowych w Małopolsce z uposażeniem IX. stopnia służbowego, koncepistę skarbu Franciszka Syrka.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował komisarzami skarbu w IX. klasie rangi przy władzach skarbowych w Małopolsce z uposażeniem IX. stopnia służbowego, koncepistów skarbu Jana Ilnickiego, Emiljana Trusza, Włodzimierza Berezowskiego, Aleksandra Jasienickiego i Mojżesza Freunda.

Namiestnictwo upoważniło Bank komercjalny S. A. w Krakowie, tudzież Oddział tego Banku we Lwowie do przeprowadzenia rejestracji i ostemplowania obligacji austrjackich pożyczek wojennych.

Generalny Delegat Rządu:
Gałecki, w. r.

Rozporządzenie
Ministra skarbu z dnia 12 lutego 1921, w przedmiocie przesunięcia na obszarze b. zaboru austrjackiego terminów wyznaczonych art. 45, 48 i 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym i majątkowym z dnia 16 lipca 1920 (Dz. ust. R. P. Nr. 82. poz. 550).

Celem wykonania czynności przygotowawczych do wymiaru podatku dochodowego i majątkowego na obszarze b. zaboru austrjackiego za rok podatkowy 1921 zarządzam na zasadzie art. 112 i 166 powołanej ustawy co następuje:

§. 1.

Terminy, wyznaczone w art. 45 i 46 ustawy przesuwa się z dnia 1 stycznia na dzień 1 marca 1921 r.

Terminy wyznaczone w art. 47 i 48 ustawy, przesuwa się z dnia 15 stycznia na dzień 10 marca 1921 r.

Termin wyznaczony w art. 50 ustawy do przedkładania zeznań przez osoby fizyczne, przesuwa się z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1921 r.

§. 2.

Upoważnia się władze podatkowe pierwszej instancji do odraczania w poszczególnych przez płatników uzasadnionych wypadkach terminów z art. 47 i 48 ustawy także poza 10 marca 1921, jednakże najpóźniej do 1 maja 1921 r.

Minister skarbu:
w zastępstwie
(—) *Weinfeld.*

Warszawa, dnia 12 lutego 1921 r.

Rozporządzenie
Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 8 lutego 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie wykonywania nadzoru państwowego nad kasami Chorych w zakresie lecznictwa.

Na mocy art. 97 i 105 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19 maja 1920 roku (Dz. R. P. Nr. 44, poz. 272), zarządza się, co następuje:

§ 1.

Minister Zdrowia Publicznego wykonywuje nadzór państwowy nad czynnościami Kas Chorych w granicach zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. Pr. z 1919 r. Nr. 63, poz. 371) przez swego delegata do Głównego Urzędu Ubezpieczeń, a do czasu powołania tego Urzędu — do Secji Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa pracy i opieki Społecznej.

§ 2.

Delegat Ministra Zdrowia Publicznego wchodzi w skład Głównego Urzędu Ubezpieczeń, a do czasu powołania tego Urzędu w skład Sekcji Ubezpieczeń Społecznych i w zakresie lecznictwa współdziała z nią w wykonywaniu nadzoru państwowego.

§ 3.

Delegat Ministra Zdrowia Publ. ma prawo korzystania z wszelkich potrzebnych w jego zakresie działania sprawozdań Kas Chorych, komunikatów i innych materjałów, któremi Główny Urząd, względnie Sekcja Ubezpieczeń Społecznych z tytułu nadzoru rozporządza.

§ 4.

Wszelkie potrzebne zarządzenia w sprawach nadzorowania lecznictwa wydaje Główny Urząd Ubezpieczeń, względnie Sekcja Ubezpieczeń Społecznych przy współudziale Delegata Ministra Zdrowia Publicznego.

§ 5.

W wypadkach dostrzeżenia usterek lub nieprawidłowości w działaniach Kas Chorych w dziedzinie lecznictwa, spraw zdrowotnych i hygieny społecznej, Delegat Ministra Zdrowia Publicznego ma prawo w granicach zasadniczej ustawy sanitarnej stawiać wnioski, które winny być uwzględnione w rozporządzeniach Główn. Urzędu Ubezpieczeń, względnie Sekcji Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w granicach i kompetencji.

§ 6.

Delegat Ministra Zdrowia Publicznego urzęduje w Sekcji Ubezpieczeń Społecznych, która daje mu do dyspozycji pomoc biurową w granicach swego budżetu.

Minister Zdrowia Publicznego:
(—) *Chodźko*
Podsekretarz Stanu.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) *Pęplowski.*

(*Monitor Polski* Nr. 42 z dnia 22 lutego 1921).

Ogłoszenie.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego z d. 4 lutego 1921 r., dotyczące podwyższenia taksy leczenia w publicznych szpitalach Małopolski.

Na zasadzie art. 2 ust. 2 Zasadniczej Ustawy Sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. Dz. Praw Nr. 63 poz. 371, oraz § 9 Galicyjskiej Ustawy Krajowej z dnia 28 lipca 1897 Dz. U. Kr. Nr. 47, Ministerstwo Zdrowia Publicznego, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, ustanawia taksy pierwszej, drugiej i trzeciej klasy za leczenie i pielęgnowanie chorych w publicznych szpitalach Małopolski począwszy od 15 lutego 1921 r.

ZOFJA SAWICKA. 1)

IDEALISTKA.

Radca Milner siedział w jadalnym pokoju przy oknie z gazetą w rękach, patrzył jednak przed siebie bezmyślnie, a brak ten wyrazu w oczach, przekształcał twarz jego o rysach regularnych w maskę. W pokoju było cicho, samotnie, radca więc zapadł w akiś stan pośredni pomiędzy drzemką na awie, a jawą we śnie, w którym unosiła się woń dopiero wypitej kawy, zmieszana z zapachem rozkrojonej cytryny.

Zdaleka dochodziło rytmiczne wystukiwanie gam na posłusznie jęczącym fortepianie. Dźwięków tych prawdopodobnie pan radca nie słyszał, tak, samo, jak nie widział stojącej przed nim sztucznej palmy w majolikowym wazonie i jak nie czuł chronicznego utykania fotelu, który pomimo tej wady lubił jako towarzysza chwil samotności. Trafiały się one dosyć rzadko, pomieszkanie Milnerów bowiem było mocno zaludnione i trudno było o kąt spokojny w tym domu, pełnym chaosu. Ten płynął z wygórowanych aspiracji pani radczyni, wydających wojnę budżetowi. Z braku zaś harmonji wynikały przeróżne większe i mniejsze katastrofy.

Odpowiedzialny był za nie moralnie i materjalnie pan radca. To trudno, nie można być bezkarnie mężem znanej z inteligencji i przymiotów towarzyskich kobiety, a ojcem uznanej piękności, która przecież tym darem Bożym musi pochwalić się przed światem. Trzeba bywać, trzeba prowadzić dom nie tyle gościnny, ile otwarty, z pewnem zacięciem szykownem i modnem. Jedynie pokój samej pani, zastawiony mahoniami, pozował na archaiczną powagę.

Były tam fotele, obite przywiędłym adamaszkiem, sekretarzyk świecący bronzami, parę miniatur i we framudze okna w sąsiedztwie krosien, kołowrotek, symbol cnót domowych pani Matyldy i dokument tradycji patrjarchalnej. Raził tu tylko połyskujący piec hardtmutowski i ekran, przypominający bazary wiedeńskie. Był to jednak szczegół, kryjący się w kącie, całość świadczyła dobrze o reżyserji.

Tak jest, pani radczyni była reżyserem energicznym, nie znoszącym oporu, ani nie uznającym innej inicjatywy prócz własnej, rozdającym role według swojego sądu i wyboru.

Panu Milnerowi przypadł w udziale mało znaczący epizod, potrzebny do zapełnienia tła: starsza córka Iza, była liryczno-dramatyczną amantką, młodsza Kazia, naiwną trzpiotką, guwernantka pogodną charakterystyczną, sama zaś pani rezonerką, wypowiadającą częste i długie tyrady. Ale tyradami nie trafia się do serca, ani nawet do przekonania, rozdawaniem ról nie kształci się charakterów. Rodzina Milnerów podobna była do organizacji, dążącej do wspólnie obranego celu ale nie dla wspólnego dobra. Brakło jej ciepła, brakło jej miłości. W jaskrawym sentymencie pani Matyldy dla córki więcej było próżności, aniżeli szczerego przywiązania, a w uczuciowości Izy nerwy były przewodnikiem. Na poły dziecinna jeszcze Kazia lgnęła najchętniej do ojca. Pobudką był tu bunt, zrodzony z nieuświadomionego może uczucia żalu. Dziewczynka, tkliwa z natury, czuła się trochę piątem kołem u wozu. Matka całą swą czułość przelała na śliczną Izę, ojciec milczący i sztywny, miał dla niej jednak zawsze uśmiech i jakieś dobre słowo, co wkradało się do zdawkowego frazesu jak nieśmiała pieszczota. Tych dwoje żyło niby w cichym sojuszu, rozumiało się bez słów, wspierało nawzajem bez przyrzeczeń. Kazia odgadła, że pozorną obojętność radcy zrodziła najsmutniejsza z pociech: rezygnacja, Milner zaś wiedział doskonale, że w główce Kazi, zdobnej w naiwne kokardki, roją się myśli poważne, a może nawet i smutne, bo błękitne jej spojrzenia odbiegały gdzieś daleko, jak gdyby dusza dziewczyny miała swe tajemnice, pielęgnowane, jak blade kwiaty w cieniu.

I teraz wśród drzemki na jawie, pachnącej dopiero co wypitą kawą i świeżo rozkrojoną cytryną, pojawiły się nagle przed Milnerem te błękitne w dal biegnące spojrzenia, rozświetlające się przedziwnie jaskrawo na tle zgaszonego pokoju. Myśl pana radcy przylgnęła do tego uśmiechu i chciała wydostać się poza cztery ściany pokoju, ale obiła się tylko o ciemne tapety, o szereg widoków z Wenecji, świecących modremi plamami, o imitację perskiego kilima, zawieszonego nad drzwiami, o połyskującą pierś wielkiego samowara i posłusznie powróciła do zmęczonej głowy.

Ostry głos dzwonka zmącił ciszę. Za chwilę weszła żywo pani Matylda i objęła pokój szybkiem spojrzeniem.

— No, tak naturalnie — zawołała. Gazeta, siesta.... Niezamącony komfort ważniejszy od szczęścia córki!

Radca złożył powoli gazetę.

— Jakiż to parodoks wypowiedziała Tyldzia — wycedził przyjemniym głosem.

Ja ci na to odpowiem maksymą: Człowiek zrównoważony jest zawsze dystyngowany, a dystyngowany jest zawsze zrównoważony. A czyż nie powinniśmy dbać o,..

— Basta — syknęła radczyni. — Nie mam czasu na podobne idjotyzmy. Najgorsze moje przypuszczenia sprawdziły się.

— Co do Leśniewskiego? — rzucił domyślnie Milner.

Małżonka spojrzała na niego z lekceważeniem i usiadła przy stole, gdzie złożyła rękawiczki.

— Wysiedziałam się u Studnickiego blisko godziny — poczęła po chwili. — Taki tam tłok jak na raucie. Prosiłam go o prawdę rzetelną, bez ogródek. I dowiedziałam się: odklejenie siatkówki, wyzdrowienie bardzo niepewne, a więc pewniejsza ślepota.

(Ciąg dalszy nastąpi)

L. p.	Szpitale	Klasa I.	II.	III.
		Marki polskie		
	A. Szpitale krajowe:			
1.	Lwów. wszystkie oddziały szpit. i kliniczne	200	150	100
2.	Kraków, wszystkie oddziały szpit. i kliniczne	200	140	90
3.	Kulparków Zakład obłąkanych	150	100	70
4.	Kobierzyn Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych	200	140	90
	B. Szpitale prowinc.:			
1.	Biała	140	100	70
2.	Bochnia	120	90	60
3.	Bóbrka	120	90	60
4.	Brody	120	90	60
5.	Brzeżany	120	90	60
6.	Czortków	120	90	60
7.	Dolina	140	100	70
8.	Drohobycz	140	100	70
9.	Gorlice	120	90	60
10.	Husiatyn	120	90	60
11.	Jarosław	140	100	70
12.	Jasło	120	90	60
13.	Kałusz	140	100	70
14.	Kołomyja	120	90	60
15.	Krosno	120	90	60
16.	Lubaczów	120	90	60
17.	Nowy Sącz	120	90	60
18	Nowy Targ	140	100	70
19.	Podhajce	120	90	60
20.	Przemyśl	140	100	70
21.	Przemyślany	120	90	60
22.	Rzeszów	120	90	60
23.	Sambor	120	90	60
24.	Sanok	120	90	60
25.	Skałat	120	90	60
26.	Śniatyn	120	90	60
27.	Sokal	120	90	60
28.	Stanisławów	120	90	60
29.	Stryj	140	100	70
30.	Tarnobrzeg	120	90	60
31.	Tarnopol	140	100	70
32.	Tarnów	120	90	60
33.	Turka Nad Stryjem	120	90	60
34.	Wadowice	129	90	60
35.	Zaleszczyki	120	90	60
36.	Złoczów	140	100	70
37.	Żółkiew	120	90	6
38.	Żywiec	120	90	60
39.	Kosów	120	90	60

Sejm walny.

Posiedzenie Sejmu z 25 lutego 1921. Początek o godz. 4.

Po odczytaniu interpelacyj omawiano sprawę przekazania byłego Sejmu we Lwowie na użytek

Uniwersytetu lwowskiego.

Sprawozdawca p. Sołtyk zreferował sprawę i przedstawił wnioski komisji.

P. Sołtyk: Uniwersytet lwowski zadecyduje o naszym stanie posiadania w byłej Galicji wschodniej. Stan jego obecny jest taki, że 11 katedr mieszka kątem, a asystenci zupełnie nie mają warstatów pracy. W r. 1913 przyjęto plan budowy gmachu monumentalnego dla Uniwersytetu, ale wojna rzecz tę udaremniła. Ministerstwo robót publicznych w roku zeszłym przekazało na cele Uniwersytetu gmach byłego Sejmu, ale uchwały tej nie wykonano, a nawet zaczęto umieszczać w gmachu oprócz biur Wydziału samorządowego także i inne biura, a nawet prywatne Towarzystwo „Kali". Komisja wnosi, aby przekazać gmach ów na stałe używanie Uniwersytetu, z wyjątkiem tylko gmachu byłego rządu krajowego.

P. Halban: Austrja rozmyślnie nie pozwalała należycie rozwijać się Uniwersytetowi lwowskiemu, bo godziło się to z jej polityką podsycanie u Rusinów nadziei, że placówka ta kiedyś im przypadnie w udziale. Dopiero gdy gmach zaczął się walić, pomyślano o budowie nowego gmachu. Kosztorys jego wynosił wowczas, t. j. na jakie 2 lata przed wojną, 10,000.000 K., dziś wynosiłoby to 150 do 200 miljonów marek.

Ostatnio ustępujący Wydział krajowy z Marszałkiem Niezabitowskim na czele podał myśl przekazania Uniwersytetowi gmachu sejmowego. Zarówno Gener. Delegat Rządu jak i władze wojskowe szły na rękę władzom uniwersyteckim. Później jednak, gdy wszedł w życie Wydział samorządowy ze strony ubocznej poczęły się pewne zakusy podania w wątpliwość ważności uchwały rządowej oddania gmachu uniwersyteckiego. Oddano wprawdzie szereg sal na cele Uniwersytetu, ale pozatem rozpoczęto umieszczać w gmachu różne inne biura. Także i co do zarządu gmachu nie ma jednolitości. Sprawa jednak Uniwercytetu jest jasna i musimy ją wygrać.

P. Kiernik. Stanowisko nasze co do samej popiera wniosek komisyi oświatowej, ma jednak szereg zastrzeżeń. Wniosek ten niepotrzebnie zwraca się przeciwko Wydziałowi samorządowemu, wychodząc z założenia, że jest on już niepotrzebny. Zaszło też pewne pomieszanie kompetencyi. Pierwotny wniosek miał na oku przekazanie własności gmachu, co rzeczywiście należy do Sejmu, obecny zaś wniosek mówi o używaniu gmachu a ta rzecz należy już do Ministerstwa robót publicznych. Sejm zatem może tylko powziąć rezolucję, która wzywa Rząd do oddania gmachu na użytek Uniwersytetu. Nie jest prawdą, jakoby Wydział samorządowy odnosił się niechętnie do myśli pomieszczenia Uniwersytetu w tym gmachu. Dotychczas zresztą oddano już 67 ubikacji. W innych mieszczą się różne urzędy i biura i to nie na skutek zarządzenia Wydziału samorządowego lecz Rządu. Wydział samorządowy ma do dziś do spełnienia wazne zadania, pod jego kierownictwem pozostaje dotąd 1789 rożnych spółek obejmujących 392.000 członków, 11 szkół rolniczych, 18 szkół zawodowych i t. p.

Jedno z pism warszawskich widocznie mylnie poinformowane zarzuciło Wydziałowi samorządowemu wprost złą wolę a nawet brak patrjotyzmu, co jest zarzutem zupełnie niesprawiedliwym. W miejsce rezolucji proponowanej przez Komisję proponuję rozolucję:

Wzywa się Rząd: 1. aby gmachy mieszczące były Sejm galicyjski i b. Wydział krajowy, między ul. Marszałkowską, Mickiewicza i Kościuszki we Lwowie, z wyłączeniem części zajętych przez biura b. Banku krajowego a obecnie Polskiego Banku krajowego, Tymczasowego Wydziału Samorządowego oddał w stałe używanie władzom Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie; 2. ażeby usunął w tym celu z tych gmachów wprowadzone tam wszystkie inne biura i wszelkie instytucje rządowe i prawne do dnia 1 sierpnia 1921, 3. aby w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym oddał Uniwersytetowi dalszą część powyższych gmachów dotąd przez Tymczasowy Wydział Samorz. zajętą; 4. aby zgodnie z rezolucją komisji przyznał i wyasygnował ze skarbu Państwa sumy potrzebne na adaptacje powyższych gmachów na cele uniwersyteckie. Izba rezolucję p. Kiernika uchwaliła.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zmieniającą ustawę z 16 marca 1920 r. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustaw karnych obowiązujących w b. zaborze austrjackim, tudzież zmiany paragr. 7 austr. ustawy o postępowaniu karnem. Ustawa ta jest następstwem spadku waluty.

P. Hartglas przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie tyczącej się zmiany ustawodawstwa karnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim. Ustawa ma na celu odciążenie władz sądowych. Do ustawy dodaną jest rezolucja, wzywająca Ministerstwo sprawiedliwości do jak najrychlejszego wydania ustawy o postępowaniu karnem.

P. Gumowski wnosi, aby art. 27 opiewał: Skarga do sądu apelacyjnego może być wniesiona nie inaczej jak z podpisem adwokata.

Minister sprawiedliwości dał wyraz radości, że w komisji prawniczej doprowadzono do jednomyślności w sprawie wydania tej tak ważnej ustawy, oraz wypowiedział swe uwagi o wniosku p. Gumowskiego.

Wniosek p. Gumowskiego Izba przyjęła znaczną większością, poczem przyjęto także ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Suliński referował sprawę sprzedaży lasu w powiecie ostrołęckim.

Komisja proponuje nie rekwizycję, lecz zajęcie, aby nie wywołać procesu, któryby naraził Rząd na stratę. Po przemówieniu p. Hartglasa, wniosek komisji przyjęto.

Przystąpiono

do sprawy Wileńszczyzny.

P. Erdman: Po zajęciu Wilna, Naczelnik Państwa wydał odezwę do ludności, w myśl której ona sama ma zadecydować o swej przynależności do Państwa. U nas też odkryto ideę państwowości ukraińskiej. Tembardziej więc pragniemy stosować to do bratniego narodu litewskiego. Czyniono próbę stworzenia federacji, ale spotkano się z odpornem stanowiskiem rządu litewskiego. Naród polski dalej szukać będzie porozumienia z narodem litewskim, nie możemy jednak sami podważać zasady samostanowienia narodów i oddać Wileńszczyznę jako przynętę federacji. O polskości Wileńszczyzny świadczy zarówno statystyka jak i liczne wyrazy woli ludności, wprost niezliczonych podań, uchwał, rad i t. d. Fakt ten popiera także młodzież, wstępując w szeregi armji polskiej. Mowca odczytuje wniosek komisji. W tej chwili gdy odczytuje ustęp wspominający o gen. Żeligowskim, zrywa się burza oklasków i okrzyki: niech żyje, a Żeligowski ze swej loży dziękuje za owacje. Sprawę odesłano napowrót do komisji, wyznaczając jej termin jednego tygodnia do przedłożenia sprawozdania Sejmowi.

Przystąpiono do nagłej interpelacji klubu P. S. L.

w sprawie strajku kolejowego.

Interpelanci zapytują Rząd, jaka jest przyczyna strajku i co Rząd zamierza uczynić celem przywrócenia normalnych stosunków na kolejach.

Prezydent Witos:

Historja strajku niezawodnie dokładnie jest znaną Izbie. Wspomnę tylko, że przed paru dniami, wskutek wezwania partji komunistycznej, tu i ówdzie wybuchły sporadyczne strajki (słuchajcie). Zapowiadano rozmaite terminy, w których miał wybuchnąć strajk generalny w wielkich rozmiarach, na szczęście jednak zapowiedzi te się nie ziściły, albowiem pracownicy kolejowi i warstatow. w większej liczbie do strajku nie przystąpili. Dochodzenia wykazały, że strajk ten miał wszelkie znamiona roboty antipaństwowej i przez autipaństwowe żywioły był kierowany. (na prawicy: słuchajcie! — na lewicy: przesada!) i obowiązkiem Rządu było kontrolować przebieg tych przygotowań, a równocześnie starać się o to, aby ruch normalny i potrzeby ludności, jakoteż interesy państwowe na tem nie ucierpiały. Ponieważ strajk nie był podyktowany interesami szerszych warstw pracowników, lecz zupełnie innymi powodami i obcą był kierowany ręką, a jak stwierdzają dowody, które Rząd ma w ręku, grubo subsydjowany pieniądzmi, niezawodnie pozakrajowymi (słuchajcie!) było rzeczą konieczną poddać go ścisłej kontroli.

Sabotaż, niszczenie urządzeń kolejowych, rozkręcanie różnych części maszyn, dowodziły, że strajkiem kierowała ręka, której nietyle zależało na wywalczeniu poprawy bytu pracowników, jak na unieruchomieniu tej arterji, jaką jest kolej. Po tych aktach sporadycznych strajków, które nigdzie nie objęły szerszych warstw pracowników, maszyniści kolejowi postawili Rządowi termin tak krótki, że chociażby on chciał przeprowadzić jakieś rokowania, to byłoby to niemożliwe, a następnie takie warunki, że zgodzenie się na nie przyniosłoby niesłychane obciążenie dla Państwa i w dzisiejszych stosunkach było wprost niewykonalne. Wobec tego, że przygotowania do wywołania strajku generalnego rozpoczęły się na wielką skalę, Rząd musiał się chwycić ostatecznego środka, jaki mu prawo daje do ręki, i środek ten zużytkował (brawa na prawicy, okrzyki na lewicy).

Państwo dziś jest w przededniu najważniejszych rozstrzygnień, od których w wysokim stopniu zależeć będzie jego los i niezawodnie nie ma nikogo w tej Izbie, komuby na losie Państwa nie zależało. Okazuje się jednak, że są w Polsce ludzie, którym na Polsce nie zależy, a którzyby chcieli, aby decyzje te nie wypadły pomyślnie dla Państwa. Jeśli pracownicy tej czy innej kategorji żądają polepszenia bytu, to nikt się temu nie dziwi, Rząd liczy się z tem bardzo poważnie i wszedł na tę drogę. Dziś, kiedy jest ogólna nędza, kiedy zbliżają się najważnejsze rozstrzygnięcia natury państwowej, dziwić się poprostu wypada, że właśnie przed temi rozstrzygnięciami pewne żywioły mogą sabotować Państwo. W takiej chwili przychodzą ludzie i nie chcą widzieć nikogo prócz siebie. Nie stosuję tego do żadnej partji politycznej, tembardziej, że wszystkie partje polityczne wyparły się tego ruchu. Odnosi się to więc do żywiołów, które są antipaństwowe. Nie wiem, jak wielu znajdzie się w tej wys. Izbie członków zdecydowanych na ich obronę.

Idąc po drodze uwzględnienia słusznych żądań pracowników pierwszej kategorji, Rząd zdecydował się im wobec ciężkiego położenia aprowizacyjnego wyrównać i zwrócić braki aprowizacyjne, oraz poczynił wszelkie kroki, aby dane obietnice w całej pełni były urzeczywistnione. Również zdecydował się Rząd podnieść mnożnik na 525. Pozatem istnieje komisja międzyministerjalna, która przygotowuje poprawę bytu urzędników na każdem polu. Nikt się jednak nie może dziwić, że w tak zawiłej sprawie nie mogły być natychmiast powzięte decyzje. Zapadną one jednak w najkrótszym czasie, i to, co w tem Państwie stać się może, wszystko zostanie uczynione.

Jeżeli jednak oznaczono terminy, których nikt odpowiedzialny dotrzymać nie może, jeżeli zaczęto niszczyć dobro państwowe, jeżeli chciano unieruchomić kolej, a temsamem ugodzić w wojsko, któreby nie dostało żywności, jeżeli chciano unieruchomić przemysł i ugodzić właśnie w te miasta, które niby są głodzone, to było obowiązkiem Rządu kres temu położyć. Mogę jednak dziś oświadczyć Izbie, że z chwilą, kiedy dojdzie do spokoju, kiedy interesa Państwa będą zabezpieczone, ani jednej chwili Rząd się nie będzie trzymał tego środka i natychmiast zostanie on usunięty. Obecnie naczelnem zadaniem Rządu w konflikcie między praworządnością a anarchią było bronić interesów Państwa. (Huczne brawa i oklaski na prawicy i w centrum).

Przemawiał następnie p. Żuławski występując z ostrą krytyką zarządzeń rządowych, poczem zabrał głos p. Moraczewski, który domagał się cofnięcia militaryzacji koleji.

Prezydent Ministrów Witos przypomina swoje oświadczenie, że jeżeli nastąpi spokój i porządek, Rząd wydane rozporządzenia cofnie. Dlatego też żądanie p. Moraczewskiego nie jest aktualne. Następnie mowca stanowczo i rzeczowo odpiera zarzuty p. Żuławskiego, a w końcu swego przemówienia oświadcza: Wspomniano tu, że strajk ten wyglądał całkiem niewinnie i że tylko drogą właściwą domagał się poprawy bytu. Ale jeżeli się stwierdzi, że niszczono mienie państwowe, jak maszyny, parowozy, że zamalowano sygnały, by sprowadzić wypadki, że puszczano dzikie maszyny itp., to chyba nie zrobili tego ludzie głodni, lecz żywioły, które całe Państwo chcą podkopać i przeciw tym, a nie innym żywiołom Rząd wystąpić musiał. (Brawa).

P. Dębski stwierdza, że interpelacja wystosowana przez jego klub, odniosła skutek. Rząd dał wyczerpujące wyjaśnienie co do istotnych przyczyn strajku i środków przez się zastosowanych. Mowca stawia wniosek, aby odpowiedź Prezydenta Ministrów Sejm przyjął do wiadomości.

P. Hryckiewicz: Wzywamy Rząd, aby wytrwał do końca i zarządził wszystko, co uważa za konieczne. Wyrażamy Rządowi najwyższe uznanie za to, że zdobył się na tak wielki czyn, którego opinia publiczna dawno się domagała.

P. Głąbiński. Klub nasz uznaje, że Rząd energicznem wystąpieniem salwuje interes państwowy. Rząd nie powinien się cofać ze swej drogi.

P. Rajca w imieniu N. P. R. oświadcza, ze stronnictwo jego wstrzyma się od głosowania nad wnioskiemp p. Dębskiego.

P. Anusz zwalcza obawy przed militaryzacją. Jestem głęboko przekonany — powiada mowca — że sprawę pomyślnie się załatwi i że do strajku nie dojdzie. Ruch opłacany złotem bolszewickiem nigdy się nie zdobędzie na wielki patos. Jestem przekonany, że kolejarze, którzy mają na oku interes Państwa i kolejnictwa, nie zrobią nic takiego, żeby ich dotknięto bagnetem. W interesie wszystkich leży kompromisowe załatwienie sprawy.

P. Woźnicki: Działalność Rządu nam nie odpowiada i dlatego nie możemy głosować za wnioskiem o przyjęcie do wiadomości oświadczenia Rządu.

Na tem rozprawę zamknięto. Wniosek socjalistyczny w tej sprawie o bezprawne zastosowanie ustawy z 27 marca 1920 o militaryzacji kolei i bezprawne ogłoszenie sądów doraźnych w warszawskim O. G., tudzież wniosek pp. Kaczyńskiego i Łabędy w sprawie niezwłocznego poprawienia bytu pracowników kolejowych, odesłano do odpowiednich komisji, wniosek zaś p. Dębskiego treści: „odpowiedź Pana Prezydenta Ministrów w sprawie strajku kolejowego Sejm przyjmuje do wiadomości", uchwalono.

Po referacie p. Godka przyjęto jeszcze w drugiem i trzeciem czytaniu zmianę ustawy w sprawie podziału miejscowości na klasy dla oznaczenia dodatku drożyźnianego i w sprawie stopni służbowych, oraz stopni płac funkcjonarjuszy państwowych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek, o godzinie 4 popołudniu.

Obrady komisji sejmowych.

Komisja robót publicznych przeprowadziła dyskuję nad wnioskiem p. Malinowskiego w sprawie uruchomienia robót publicznych dla zdemobilizowanych żołnierzy pozbawionych pracy. Decyzję odroczono do wspólnego posiedzenia z komisją demobilizacyjną i skarbowo-budżetową. Na interpelację przewodniczącego delegat Ministerstwa robót publicznych odpowiedział, że kilka domów mieszkalnych przeznaczonych dotąd na urzędy, zostanie z wiosną oddanych do użytku.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Dubanowicza dokonała w trzeciem czytaniu zmian technicznych pierwszych 24 artykułów projektu konstytucji.

Komisja skarbowo-budżetowa i wojskowa odbyły wspólne zebranie w przedmiocie akredytywy na sumę 288 miljonów Mk., złożoną przez Min. spraw woj. w Banku kupiectwa polskiego. Na skutek interpelacji zgłoszonych w tej sprawie przez p. Kolischera na komisji budżetowej i p. Liebermana na komisji wojskowej, dawali wyjaśnienia gen. Malczewski, pułkownicy Górecki i Litwinowicz, delegat generalny prokuratorji i Wiceminister skarbu Weinfeld. Po dłuższej dyskusji postanowiono dla wyczerpania sprawy obrady odroczyć do następnego wtorku.

Komisja zagraniczna wysłuchała referatu Ministra Steczkowskiego o stanie rokowań pokojowych w Rydze. W dyskusji zabierali głos pp. Marjan Seyda, Ch-

dzyński, Osiecki, Falkowski i Kierni. Komisja wysłuchała następnie referatu Ministra Sapiehy o pobycie jego w Paryżu. Dyskusję, w której zabierali głos pp. Chądzyński, Daszyński, Kiernik i Lutosławski, odroczono do godz. 7 wieczorem.

Komisja rolna przyjęła rezolucję p. Rottermunda, wzywającą Rząd do oddania gminom miejskim, a zwłaszcza m. Warszawie gruntów państwowych leżących w sferze interesów miasta oraz wzywającą Rząd, aby w ciągu miesiąca przedłożył Sejmowi projekt ustawy obejmującej sposób zużytkowania na ten sam cel gruntów prywatnych, położonych również w sferze interesów miast.

Komisja prawnicza w obecności Ministra Nowodworskiego przed porządkiem dziennym wysłuchała interpelacji p. Pużaka w sprawie legalności zarządzeń Rządu względem strajkujących kolejarzy. Postanowiono obrady odroczyć do wysłuchania w tej sprawie Prezydenta Ministrów oraz Ministrów spraw wewnętrznych, kolei i spraw wojskowych.

Sprawa pokoju.

Z Rygi donoszą:

Posiedzenie konferencji pokojowej z dnia 24 b. m., na którem zostały podpisane umowy w sprawie repatrjacji uchodźców, zakładników i jeńców wojennych, w sprawie przedłużenia terminu wypowiedzenia zawieszenia broni oraz regulaminu komisji delimitacyjnej, przewodniczący sowieckiej komisji pokojowej Joffe zakończył następującem przemówieniem:

Podpisanie dziś aktów nam przedłonych dowodzi pokojowych intencji obu stron, skoro wymienia się wszystkich jeńców wojennych i skoro wobec tego o dalszej wojnie nie może być mowy. Mam nadzieję, że bardzo szybko iłw innych niemniej trudnych sprawach dojdzie do porozumienia i że wkrótce będzie się mogło odbyć posiedzenie, które będzie poświęcone podpisaniu definitywnego i trwałego pokoju.

Od poniedziałku będzie obradować komisja redakcyjna dwa razy dziennie. Posiedzenia poranne poświęcone będą opracowaniu artykułów traktatu punkt za punktem, popołudniowe zaś przeznaczone są do załatwienia spraw, które jeszcze są sporne.

Stosunek Polski do Niemiec.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagr. komunikuje:

Zpowodu trwania bojkotu gospodarczego Polski przez Niemcy, oraz niewykonania przez nie traktatu wersalskiego, Rząd Polski przesłał rządowi niemieckiemu następującą notę:

Rząd Polski przyjął do wiadomości sprawozdanie podsekretarza stanu dr. Wachowiaka i konsula generalnego polskiego w Berlinie dr. Rosego o ich rozmowach nieoficjalnych w ministerstwie spraw zagr. w Berlinie w grudniu 1920 r., oraz z okazji pobytu podsekretarza stanu dr. Wachowiaka w Berlinie z delegacją w sprawie wykonania postanowień art. 312 traktatu pokojowego.

Rząd Polski zbadał dokładnie zapatrywania rządu niemieckiego na możliwość uregulowania wzajemnych stosunków, przedstawioną w memorjale, jaki niemieckie ministerstwo spraw zagr. wręczyło p. Wachowiakowi i p. Rosemu.

Rząd Polski stwierdza z zadowoleniem, że również i rząd niemiecki uważa obopólne porozumienie się za najlepszy sposób ostatecznego uregulowania kwestji spornych. Rząd Polski wdzięczny jest rządowi niemieckiemu za tak wyraźne sformułowanie swojej opinji w tak ważnej dziedzinie.

Ze swej strony Rząd polski uważa jednak, że kwestje sporne między Polską a Niemcami nie mogą być szybko usunięte bez uprzedniego porozumienia się co do podstaw, na jakich opierać się mają przyszłe rokowania. Rząd polski jest zdania, że podstawa taka jest ugruntowana przez traktat wersalski, i że kwestje, które są już uregulowane przez ten traktat, nie mogą być przedmiotem nowych dyskusji zasadniczych, a zatem wykonanie praw, wypływających z traktatu wersalskiego nie może podlegać żadnym kompensatom ani ustępstwom, jakieby miały być przyznane przez jedną ze stron zawierających umowę.

Rząd polski stwierdził kilkakrotnie ku swemu ubolewaniu, że rząd niemiecki nie czuł się w obowiązku przyznania Polsce prawa wywozu towarów r Niemiec, pomimo że prawo to było Polsce zapewnione na równi z innemi mocarstwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi przez art. 266 traktatu. Również pomimo, że art 321 traktatu przyznaje Polsce swobodę transita towarów przez terytorjum niemieckie, rząd niemiecki uznał za stosowne prawo to ograniczyć różnemi zastrzeżeniami. W swoim memorjale z dnia 21 grudnia 1920 r. rząd niemiecki oświadcza gotowość zaniechania nie stosowania się do postanowień traktatu wersalskiego, o ile stosunki polsko-niemieckie nie będą zamącone przez nowe wypadki i pod warunkiem zrzeczenia się przez Polskę niektórych praw, jakie są jej traktatem wersalskim przyznane.

Rząd Polski bardzo żałuje, że nie może podzielić tego punktu widzenia, gdyż uważa, że wykonanie zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego nie może zależeć ani od woli jednej ze stron zawierających umowę, ani od zrzeczenia się praw przyznanych tym traktatem. Rząd Polski wielokrotnie wyrażał gotowość porozumienia się z rządem niemieckim w sprawie sposobów wykonania art. 91, 236 i 297 traktatu.

W tym celu delegacja polska w Paryżu otrzymała odpowiednie pełnomocnictwa oraz polecenie, aby na życzenie delegacji niemieckiej, przystąpiła do powyższych rokowań. Rząd Polski podkreślił raz jeszcze, że gotów jest porozumieć się z rządem niemieckim, aby dojść do uregulowania polubownego wszelkich spraw spornych. Uregulowanie to mogłoby się dokonać czy to przez zakończenie t. zw. pertraktacyj wiosennych w Paryżu, czy też przez podjęcie w Berlinie pertraktacji w sprawie wszelkich kwestji nie podlegających kompetencji delegacji polsko-niemieckiej w Paryżu.

Rząd Polski jest zmuszony zwrócić raz jeszcze uwagę rządu niemieckiego na okoliczność, że wykonanie postanowień art. 266 i 321 traktatu wersalskiego, mających na celu przyspieszenie ekonomicznej odbudowy Europy, nie może być zależne od żadnych warunków. Mając te zasady przed oczyma, Rząd Polski uszanował podobne prawa niemieckie, zagwarantowane przez art. 89 i 98 traktatu, nie uzależniając przyznania ich od jakichkolwiek ustępstw niemieckich. Rząd Polski czuje się w obowiązku zakomunikować rządowi niemieckiemu, że poinformował Radę ambasadorów o swoich zapatrywaniach na kwestje powyższe i że zwrócił uwagę Rady ambasadorów na wielką doniosłość art. 226 traktatu wersalskiego.

Polski *charge de affaires* dr. Wysocki wręczając powyższą notę w berlińskiem urzędzie spraw zagranicznych, złożył przytem następujące oświadczenie:

Rząd polski musiał z wielkim żalem skonstatować, że pertraktacje przewidziane w art 92 traktatu zostały uniemożliwione z powodu zajętego przez rząd niemiecki stanowiska, jakkolwiek pertraktacje te stanowią niezbędne uzupełnienie traktatu wersalskiego, który Niemcy zobowiązały się wprowadzić w życie. Niemcy uważały, że należy podporządkować zawarcie umowy przewidzianej w art. 92 traktatu wersalskiego zawarciu umowy z art. 98 oraz umowy tyczącej się wykonania art. 61 tegoż traktatu, choć w sprawie transitu traktat ten normuje sposób zawarcia umowy. Co do sprawy zaś narodowościowej, art. 278 traktatu pozostawia Polsce całą swobodę decyzji. W miarę ustępstw poczynionych ze strony polskiej, rząd niemiecki zdawał się chcieć opóźnić wznowienie układów, podnosząc coraz to nowe punkty sporne i czyniąc zależnem wykonanie zobowiązań postanowionych traktatem od ich uregulowania. Rząd niemiecki uzależnił w dalszym ciągu wznowienie układów wiosennych od zawarcia umowy co do spraw likwidacji, objęcia w posiadanie państwa, opieki państwowej i opieki nad ludnością, pod warunkiem, że *iunctim* postawione dotąd dla kwestji transitu i opcji będzie rozciągnięte również i na te sprawy.

W ten sposób stanowisko rządu niemieckiego względem Polski weszło w drugą fazę. Całe stanowisko rządu niemieckiego potwierdzało przekonanie, że rząd ten czyni wykonanie zobowiązań nałożonych nań przez traktat wersalski zależnem od zrzeczenia się przez Polskę pewnych praw przyznanych jej przez ten traktat. Gdy Rząd polski powodując się chęcią dania dowodu swej dobrej woli godził się na zawarcie bez żadnej kompensaty umowy z art. 68 traktatu, uważał słusznie, że wykonanie zobowiązań wypływających z traktatu nie może być uważane jako warunek otrzymania koncesji i kompensaty. Zgadzając się na znaczne rozszerzenie transitu niemieckiego przez Pomorze i nie czekając nawet na zawarcie odnośnej umowy, Rząd polski sądził, że może spodziewać się ze strony niemieckiej równej życzliwości w traktowaniu żądań polskich.

Rząd niemiecki uważał za stosowne wydać zakaz wywozu do Polski, co stoi w zasadniczej sprzeczności z zarządzeniami tak podstawowemi jak te, które określone są w art. 266 i 321 traktatu wersalskiego. Rząd polski musi więc stwierdzić, że rząd niemiecki, który dotąd ograniczał się do niewykonywania zarządzeń traktatu wersalskiego, od tej chwili zaczął w sposób jaskrawy naruszać jego postanowienia. Jednocześnie rząd niemiecki dał do zrozumienia Rządowi polskiemu, że zaniechałby swego postępowania, gdyby ten ostatni wyrzekł się na jego korzyść niektórych praw przyznanych mu traktatem wersalskim.

Rząd Polski pragnąc uczynić wszystko, co było w jego możności, aby dojść do polubownego rozwiązania sporów polsko-niemieckich, udzielił swojej delegacji w Paryżu takich samych plenipotencji, jakie posiadał p. Lucius. Wtedyto oświadczył rząd niemiecki w swoim memorjale z 20 grudnia 1920, że układy wspólne w Paryżu nie mogą być wszczęte, zanim Rada ambasadorów nie nadesle odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie opcji. Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że zdaniem jego nie istnieje, żaden logiczny związek pomiędzy sprawą opcji, a układem gospodarczym. Jednocześnie rząd niemiecki zaproponował utworzenie komisji polsko-niemieckiej, któraby miała za zadanie zbadać w sposób nieoficjalny i nieobowiązujący całość kwestji spornych i otwartych.

Również Rząd Polski nie chciał opuścić sposobności dojścia do porozumienia z rządem niemieckim. Pp. podsekretarz stanu dr. Wachowiak i gen. konsul Rose otrzymali polecenie poinformować się nieoficjalnie, w jaki sposób rząd niemiecki pragnie załatwić te kwestje sporne. Rząd niemiecki oświadczył przez tych panów, że porozumie się z Polską na podstawie kompensacji, czyli że w zamian za zaniechanie naruszenia traktatu przez Niemcy Polska ze swojej strony ma wyrzec się pewnych praw przyznanych jej tym traktatem. A gdy p. Rose oświadczył, że Rząd Polski byłby gotów poddać dyskusji w komisji mieszanej kwestje sporne, rząd niemiecki dał do zrozumienia, że czyni zależnem wznowienie układów oficjalnych od zmiany pewnych warunków traktatowych.

Rząd Polski nie może oprzeć się przykremu wrażeniu, że rząd niemiecki bynajmniej nie ma zamiaru załatwić kwestji spornych na drodze bliskiego porozumienia. Wrażenie to potwierdza dotychczasowa taktyka rządu niemieckiego, taktyka dążąca stale do opóźnienia układów przez wysuwanie coraz to nowych wymagań, wzrastających w miarę ustępstw ze strony polskiej.

Uregulowanie tych kwestji stało się nawet niemożliwem przez wymaganie przez rząd niemiecki wspomnianych wyżej ustępstw, któreby się równały zasadniczej modyfikacji niektórych artykułów traktatu wersalskiego, jedynej podstawy pokoju europejskiego.

Komisja ziemska okręgowa we Lwowie.

W dniu 24 lutego r. b. odbyło się w biurze Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie pod przewodnictwem prezesa tego Urzędu dr. Stanisława Orzechowskiego trzecie posiedzenie Okręgowej komisji ziemskiej w pełnym jej składzie.

Po załatwieniu szeregu rekursów od uchwał powiatowych komisji obrotu gruntami oraz próśb o zezwolenie na przeniesienie prawa własności, Komisja rozpatrywała szczegółowo wnioski Okręgowego Urzędu ziemskiego, spowodowane samowolną parcelacją względnie stanem gospodarki w majątkach:

1. Kamionka str., Dernów, Jazienica i Podzamcze, własność Bronisława i Marji Wisłockich,

2. Kniaże, w powiecie Złoczowskim, własność Ignacego i Heleny Rosnerów,

3. Chomiakówka, w powiecie Kołomyjskim, własność Tilia Kornreich i 5 współwłaścicieli,

4. Dżurków górny, w powiecie Horodeńskim, własność spadkobierców bp. Kisiela Sokola,

5. Bałaharówka, w powiecie Horodeńskim, własność dr. Wiktora i Juliana Swiderskich,

6. Dzwoniec, w powiecie Złoczowskim, własność Salomona Schleichera i E. Sternberga.

W sprawie powyższych folwarków powzięła Komisja ziemska okręgowa szereg uchwał, na podstawie których Okręgowy Urząd Ziemski będzie mógł w myśl przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej zapobiec nieprawidłowościom i zabezpieczyć rzeczone folwarki na cele reformy rolnej.

Okręgowa Komisja ziemska przy rozpatrywaniu powyższych spraw przyszła do przekonania, że tylko bezwzględne stosowanie rygorów ustawy może niektórych właścicieli nieruchomości ziemskich zmusić do respektowania przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Ze sfer nauczycielskich.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zjednoczenie wszystkich ziem Polski i Niepodległość, której z utęsknieniem wyczekiwały pokolenia całe, dla której to idei wylały się potoki krwi stało się udziałem naszym.

Zaskoczeni tym cudem szukamy według przekonań swoich najlepszych dróg, któreby do budowy i rozbudowy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wzmocnienia Jej potęgi i chwały mogły doprowadzić najpewniej.

Powstają związki i organizacje bądź nowe, bądź też oparte na dawniej istniejących i te starają się przystosować do nowych warunków.

Wszyscy atoli uznają, że fundamentem budowy Ojczyzny jest oświata — Szkoła: bo „Jaka Szkoła, taki Naród“ — taka przyszłość Państwa.

Jak jednak oświata narodu musi powszechną i jednolitą być, tak jednolitą i powszechną winna być organizacja nauczycielska, stawiająca sobie za cel wychowanie młodych pokoleń na zasadach wskazanych przez wiekopomną Komisję Edukacyjną.

Totez nauczycielstwo polskie musi karnie i zgodnie stanąć zjednoczone do pracy nad budową polskiej szkoły powszechnej, a idąc z postępem winne czerpać wskazania z ducha Narodu, opierając je na zasadach chrześcijańskich.

Do tego celu zdążały organizacje nauczycielskie działając na terenie Wielko- i Małopolski i starały się pozyskać dla tej idei „Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie“. Nadzwyczajna i niezmordowaną w tym kierunku działalność rozwinął Związek dzielnicowy Stowarzyszeń nauczycieli Polaków w Poznaniu“, lecz mimo daleko idących ustępstw tak z jego strony, jak i ze strony innych organizacji godzących się na wspólny program „Związek warszawski nie zgodził się na oparcie jednolitej organizacji na zasadach chrześcijańsko narodowych mimo prowadzonych w ciągu 1 ½ lat licznych konferencji zebrań delegatów.

W następstwie tego zebrani dnia 6 lutego b. r. w Krakowie delegaci towarzystw nauczycielstwa szkół powszechnych, a mianowicie: „Związku dzielnicowego Stowarzyszeń nauczycieli Polaków w Poznaniu“, „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie“, „Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie“, „Związku nauczycielek we Lwowie“, „Samopomocy nauczycielek w Przemyślu“, „Polskiego Towarzystwa nauczycielstwa lwowskiego“ — pod przewodnictwem pp. Stanisława Glapińskiego z Poznania i p. Szczurkiewicza F. ze Lwowa, w obecności posłów nauczycieli pp. Ignacego Thonasa i Stefana Kaczmarka tudzież zastępcy posła z Pomorza p. Albina Nowickiego, postanowili utworzyć jedną organizację zawodową opartą na zasadach chrześcijańsko-narodowych w duchu postępowym. Za podstawę zrzeszenia przyjęto projekt statutu, opracowany przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie a ogłoszony w Nr. 21 i 22 z. r. *Tygodnika Nauczycielstwa Polskiego* organu Związku dzielnicowego w Poznaniu.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzeń Wydziału z dnia 13 i 20 lutego 1921.

I. Na posiedzeniu z dnia 13 lutego.

1. Zatwierdzono opracowany przez kol. Kuczyńskiego projekt memorjału do Sejmu w sprawie ustanawiania sędziów pokoju w drodze wyboru przez ludność z wnioskiem, by Sejm przy trzeciem czytaniu ustawy o konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odrzucił poprawkę do art. 78, albowiem ten sposób ustanawiania sędziów pokoju jest niekorzystny tak dla wymiaru sprawiedliwości, jak dla interesów państwowych i narodowych.

2. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Koła sędziów w Tarnopolu o dokonanych dnia 10 stycznia b. r. wyborach wydziału.

3. Na pismo Koła sędziów w Stanisławowie uchwalono wystosować do Ministerstwa sprawiedliwości wniosek, by rozporządzenia wykonawcze do ustaw ogłaszano nietylko w *Monitorze* lecz i w Dzienniku ustaw.

4. Pismo Komitetu ogólnego zebrania pracowników państwowej Administracji po-

litycznej w sprawie deputatów urzędniczych przekazano naszym delegatom do Głównego Komitetu pracowników państwowych celem zlikwidowania na najbliższem posiedzeniu tego Komitetu.

5. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika o wyniku składek, zebranych przez Sekcję naszą na cele plebiscytu Górnego Śląska, które przyniosły sumę 8943 Mk., złożoną przez skarbnika w Administracji *Kurjera Lwowskiego*. Nazwiska ofiarodawców wymienione są w Nr. 37 tego dziennika z dnia 13 b. m.

6. Omówiono ze stanowiska zasadniczego i formalnego uchwałę Rady Ministrów z dnia 7 stycznia b. r. przedłużająca czasokres w którym zawieszone są przepisy o nieusuwalności i niedopuszczalności przenoszenia sędziów.

7. Przyjęto do wiadomości, że koszta ostatniej podróży naszego delegata do Warszawy wyniosły 7374 Mk. Z kwoty złożonej na ten cel przez interesowanych sędziów, pozostała dotychczas nadwyżka 545 Mk., która pobrano na rachunek zaliczki udzielonej przez Sekcję (w kwocie 2000 Mk.) na cel powyższy.

8. Uchwalono przyznać z funduszu zapomogowego zasiłki dwom wdowom po sędziach w kwotach 500 i 1000 Mk.

9. Przyjęto do Związku 2 członków.

II. W posiedzeniu z dnia 20 b. m.

uczestniczył radca minist. dr. Otto Sander, bawiący w naszem mieście jako delegat p. Ministra sprawiedliwości.

Na posiedzeniu tem załatwiono następujące sprawy:

1. Omawiano sprawę ściągnięcia ostatniej zaliczki na płace (na potrzeby zimowe). Powszechnem jest życzenie, by ściąganie tej zaliczki rozpoczęło się dopiero po spłacie poprzedniej większej zaliczki, wypłaconej w lecie r. z. Wedle udzielonej przez p. radcę dr. Sandera informacji, Minist. sprawiedl. odnosi się do tej sprawy przychylnie, niewiadomo jednak, jakie stanowisko zajmie Minist. skarbu.

W sprawie ogólnego polepszenia bytu materjalnego sędziów przez Minist. sprawiedl. uczyniono konkretne starania.

2. Uchwalono po ewentualnem porozumieniu się z Sekcją krakowską wysłać do Krakowa delegata na posiedzenie wydziału tamtejszej Sekcji, o ile tego będzie wymagała potrzeba.

3. Stwierdzono, że mimo obietnicy, danej nam ustnie i pisemnie przez wszystkich dotyczasowych pp. Ministrów sprawiedliwości, nie otrzymujemy z Ministerstwa do zaopinjowania projektów nowych ustaw, i to już od dłuższego czasu, wskutek czego w tak ważnych dziedzinach, jak n. p. ustroju sądownictwa polskiego, ochrony lokatorów i i., nie była daną ogółowi sędziów możność wypowiedzenia się na podstawie długoletniej praktyki i zawodowego wykształcenia ze szkodą oczywiście dla interesów Państwa i społeczeństwa, co szczególniej jaskrawo ujawniło się przy sposobności wydania ustawy o ochronie lokatorów.

Uchwalono odnieść się do Ministerstwa sprawiedliwości ze zwróceniem uwagi na powyższe pomijanie głosu sędziów, zrzeszonych w naszym Związku.

4. Co do wspomnianej właśnie ustawy o ochronie lokatorów, skonstatowano ponadto, że wedle powszechnej opinji, ustawa ta (pomijając same zasady socjalne) jest pod względem kodyfikaayjnym chybioną i niejasną, a o ile idzie o przepisy proceduralne, w niej zawarte, obarcza niepotrzebnie sądy, sprowadzając liczne i ciężkie powikłania pod względem procesowo-prawnym.

Wobec tego uchwalono wystosować memorjał z przedstawieniem wskazanych wyżej błędów w ustawie, celem spowodowaniu noweli, którаby uchyliła te wady. Na referenta tej sprawy uproszono sędziego dr. K. Liszkę.

5. Na mające się odbyć w dniu dzisiejszym z inicjatywy zarządu „Nuzy“ zebranie Związków spożywczych prac. państw. wydelegowano kol. Haimana i Żegiestowskiego, którzy po powrocie pod koniec naszego posiedzenia, zdali sprawę z obrad powyższego zebrania. Przedmiotem tychże była sprawa przyspieszenia wydania deputatów.

Wnioski, do jakich doszli zebrani z faktycznych informacji, udzielonych przez zarząd „Nuzy“, nie są pocieszające, horoskopy na przyszłość nie różowe, to też zebrani postanowili użyć wszelkich legalnych środków, aby przecież deputaty nie pozostały i nadal dla pracowników państwowych — niedoścignionem marzeniem i w razie dalszej zwłoki wysłać umyślną delegację do Rządu centralnego.

6. W omawianej już na jednem z poprzednich posiedzeń sprawie nabywania gruntów, przeznaczonych do parcelacji, na cele budowy kolonji urzędniczych, uzdrowisk i t. p. przez zrzeszenia urzędnicze wedle ustawy z 15 lipca 1920 Nr. 70 poz. 462, doszedł wydział do przekonania, że osobna akcja Związku naszego na tem polu nie rokuje nadziei korzystnego wyniku i dlatego należy tylko poprzeć w tej mierze pracę sekcji ekonomicznej główn. komitetu prac. państw., ktora się tą sprawą już zajmuje.

III. Komunikat.

W ostatnich dniach zwracają się koledzy z sądów powiatowych coraz częściej do naszego wydziału z żądaniem nadesłania im wydawnictwa ustawy o ochronie lokatorów. Wydział powiadamia, że żądania takie należy kierować wyłącznie do administracji *Przeglądu Sądowego* w Krakowie (Grodzka 51).



Od Wydawnictwa.

P. T. Prenumeratorów »GAZETY LWOWSKIEJ« prosimy o

bezwłoczne

wpłacenie prenumeraty za MARZEC b. r. Prenumeratorom, którzy zalegają z prenumeratą po koniec lutego, a nie wpłacą najdalej do 1 marca, dalsza dostawa, względnie wysyłka zostanie wstrzymaną z dniem 2 marca b. r.



KRONIKA.

Lwów, 26 lutego 1921.

Kalendarz.

Niedziela, 27 lutego.
Rzym.-kat.: Małgorzaty.
Gr.-kat.: Błudn. syna Awks.
Słowiański: Wiarosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 10, zachód słońca o godzinie 6 minut 40.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 2 stopni.

Poniedziałek, 28 lutego.
Rzym.-kat.: Romana.
Gz.-kat.: Onysyma.
Słowiański: Chwaliboga.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8, zachód słońca o godzinie 6 minut 42.

— **Nasz fejleton.** Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy w odcinku literackim druk powieści p. Zofji Sawickiej p. t. „Idealistka“.

Autorka „Czwartego krzesła“, „Pamiątka“, „Sielanki autorki“ i „Pamiętnika znalezionego w rekwizytorni“ — że nie wyliczamy utworów, drobniejszych — odtwarza nam w niej sympatyczny obrazek swojski, pełen pogody i sentymenta, który zyska sobie niezawodnie względy czytelników.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** powrócił dziś rano do Lwowa.

— **Minister gen. Sosnkowski,** który wraz z Ministrem Sapiehą opuścił Paryż nie przybył jeszcze do Warszawy, gdyż po drodze wstąpił do Małopolski. Powrót jego oczekiwany jest w Warszawie najpóźniej w niedzielę rano.

— **Namiestnictwo zaprezentowało** ks. Herasyma Semkowa, proboszcza w Zupaniu, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Rakowie.

— **W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku** odbędzie się staraniem Narodowej Organizacji Kobiet zebranie obywatelskie w niedzielę 27 lutego b. r. o godz. 6 w szkole św. Marcina ul. św. Kingi.

— **Powrót z frontu.** Dnia 27 lutego 1921 wraca z frontu do Lwowa 19 pułk piechoty Odsieczy Lwowa. Odmarsz pułku z rogatki Łyczakowskiej nastąpi dnia 27 lutego b. r. godzina 11 przed południem. Defilada przed pomnikiem Mickiewicza około godz. 11 min. 30.

— **Wielki wieczór rozmaitości** na cele Żołnierza Polskiego odbędzie się w sobotę 26 bm. w kawiarni Rainesanse o godz. 7 wieczorem. W programie produkcje muzyczno-wokalne, loterje, wiele niespodzianek.

— **Doroczny zjazd patronów,** prezesów i delegatów Związku wielkopolskich Kółek rolniczych, uchwalił na ręce komisarza Korfantego przesłać następującą depeszę: Zjazd delegatów wielkopolskich Kółek rolniczych przesyła Braciom Górnoślązakom braterskie pozdrowienie i życzenia zwycięstwa w walce plebiscytowej. Oby bracia rolnicy w tej prastarej ziemicy piastowej mogli niezadługo pracować wspólnie z nami. Rolnicy górnośląscy niech żyją! Zebrani powyższą depeszę przyjęli burzą oklasków i trzykrotnym okrzykiem: Niech żyją!

— **O przyszłość teatru lwowskiego.** Zainicjowana przez Kasyno i Koło literacko-artystyczne, a podyktowana troską o przyszłość naszego teatru dyskusja, zgromadziła wczoraj w sali kasynowej sporą grupę inteligencji, interesującej się losami sceny lwowskiej. Oprócz reprezentacji komisji teatralnej z przew. Chlamtaczem na czele, zebrało się grono przedstawicieli świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego. Po zagajeniu dyskusji przez prezesa Kasyna i Koła, p. Roliego, zabrał głos imieniem Związku literatów p. Jedlicz, uzasadniając w obszernem przemówieniu potrzebę radykalnej reformy teatru lwowskiego. reformy takiej, którаby instytucję tę uczyniła religijną w znaczeniu greckiem, t. zn. związaną z życiem, będącą wrażliwym resonansem jego zagadnień. Przeprowadzić taką reformę przedzierzgającą teatr nasz w instytucję żywą, będzie mógł tylko kierownik sprężysty i pełen energji. oparty o radę teatralną. w skład której wchodziliby obok wybitnych reżyserów i aktorów przedewszystkiem doradca literacki, muzyczny i plastyczny. Rada owa, funkcjonująca według pewnej normy, odbywająca stale posiedzenia, stanowiłaby skuteczną kooperatywę artystyczną, tyle pożądaną w trudnych i zaniedbanych stosunkach, panujących w teatrze lwowskim.

Z kolei dr. Juljusz Balicki, imieniem klubu referentów muzycznych, wygłosił referat na temat sanacji opery lwowskiej.

Wobec spóźnionej pory, na wniosek jednego z obecnych, postanowiono do przyszłego tygodnia odroczyć dyskusję, w której weźmie udział szereg osób, zapisanych wczoraj do głosu.

— **Program rautu** Syndykatu Dziennikarzy polskich, zapowiedzjanego na sobotę, 5 marca, jest już ustalony. Część pierwszą wypełnią tańce klasyczne i fantastyczne, z których próby odbywają się już od kilku tygodni w lwowskim Instytucie muzycznym p. Niementowskiej Produkcje taneczne przedzieli piękny śpiew p. St. Szotarskiej, poczem rozwinie się znakomity repertuar znanych i wysoce cenionych artystów p. Andy Kiczman i p. M. Windheima. Zaproszeń nie rozsyła się a jedynie za zgłoszeniem się osobistem lub pisemnem wydaje sekretarjat Kasyna i Koła lit. art.

— **Przystanki tramwayowe.** Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że wobec uchwały Komisji elektrycznej od dnia 1 marca b. r. skasowane zostaną przystanki M. K. E. w ul. Batorego naprzeciwko ul. Bourlarda i w ul. Kurkowej u zbiegu z ul. Czarnieckiego.

Jednocześnie przesunięty zostanie przystanek MKE. u zbiegu ulic Żółkiewskiej i Kingi o 160 m w kierunku rogatki Żółkiewskiej naprzeciwko magazynów kolejowych Podzamcze.

— **Sabotaż** urządza od kilku dni słońce. I dzisiaj, jak w Panu Tadeuszu świt bez rumieńca przywiódł dzień bez blasku w oku. Mróz łagodny powrócił po chwilowej w dniu wczorajszym przerwie. Odświeżyła się okiść na drzewach, a chodniki — znowu przysposobione do tego, by przechodnie łamali sobie nogi.

— **Szajka opryszków** stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych, który pod przewodnictwem p. Fidy ma rozpatrzyć ich sprawki. Akt oskarżenia zwraca się przeciwko 28 osobom. Oto ich nazwiska: Władysław Wysocki maszynista kolejowy i wł. realności na Lewandówce, Piotr Waliduda palacz kolejowy, Teofil Duhan spisywacz wozów, Józef Dylewicz przetokowy kolejowy, Władysław Małka, kol robotnik przetokowy, Piotr Wandziała, przetokowy kol., wł. realności na Lewandówce, Jan Dobucz, przetokowy, Jan Sandzielarz. maszynista kol., Stanisław Wydra palacz kol., Józef Kocuj, przetokowy kol. i wł. realności na Lewandówce, Michał Binkiewicz przetokowy kol. i właściciel realności na Lewandówce, Michał Neugebauer przetokowy kol. i właściciel realności na Lewandówce, Eljasz Byk zarobnik, Rudolf Schreiber robotnik przetokowy, Michał Patynek robotnik kol.; następują blatnicy w liczbie dwunastu: Leon Wilf pomocnik handlowy, Herman Reislen sklepikarz, Nuchem Steinwurzel kupiec. Zygmunt Stramer kupiec, Jakób Nagelberg kupiec, Fischer Łapajówker kupiec, Józef Nadel handlarz, Edward Białkowski maszynista kol. i wł. domu, Marja Wysocka żona maszynisty kolejowego, Stanisław Talarek Wojciech Dopart Anna Mykietan i Teofil Ursini nadzorca kotłów parowych przy kolei państwowej.

Cały sztab obrońców będzie miał zadanie ani miłe, ani łatwe, akt oskarzenia bowiem oparł się nie na poszlakach, lecz na stwierdzonych faktach. Kradzieży dopuszczano się na kolei, a to w ten sposób, że w czasie szybowania wagonów, przesuwano wagon, który miał paść ofiarą złodziejskich apetytów na boczny tor, przeważnie na Lewandówkę, poczem na drugi tor zajeżdżała lokomztywa z doczepionym specjalnie na ten cel wozem pakunkowym. Wagon rozbijano, szajka przenosiła skrzynie i paczki z zawartością tegoż do wozu pakunkowego i oddalano się, by po pewnym czasie w spokoju naładować łup do worków i.... sprzedać paserom. Oskarżeni byli zorganizowani w kilka szajek bandyckich, z których każda operowała na własną rękę, a proceder cały był tem bardziej zbrodniczy, gdy się zważy, iż rozbijanie wagonów odbywało się w czasie najkrytyczniejszym, bo w czasie sierpniowego najazdu bolszewickiego na Polskę.

Ofiarą zbrodniarzy padała tak własność prywatna, jak i własność publiczna, oraz dobroczynnych instytucji.

Winę inicjatywy przypisuje akt oskarżenia robotnikowi Eljaszowi Bykowi.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwani bądź to jak Wysocki chwycili się oklepanej metody symulowania obłędu, bądź też jak inni, wypierali się wszystkiego w żywe oczy, imputując ponadto policji, że biciem i groźbami wymusiła na nich wyznania.

— **Łódź na plebiscyt.** Tamtejszy personal tramwayowy urządza loterję wypuszczając 10.000 biletów po 20 Mk. Z osiągniętej sumy 2 miljony Mk. połowa przeznaczoną została na cele plebiscytu górnośląskiego, za drugą zaś połowę zakupionych zostanie 1.000 milionówek, które przy końcu marca będą publicznie rozlosowane pomiędzy posiadaczy biletów. Robotnicy fabryczni fabryk łódzkich składają liczne ofiary na cele plebiscytowe. We fabryce przemysłu chemicznego Swierz robotnicy postanowili pracować przez cały tydzień o jedną godzinę dziennie więcej i cały uzyskany przez to zarobek przeznaczyć na cele plebiscytowe. Zarząd fabryki ze swej strony postanowił na ten sam cel złożyć taką samą kwotę, co da razem około 100.000 Mk.

— **Zawieszenie pism.** Z rozporządzenia komisa Rządu na m. stoł. Warszawę, na mocy art. 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, czasopisma *Naród* i *Robotnik* zawieszono na przeciąg trzech dni.

— **Z Poznania** donoszą: Bawiąca w Poznaniu wycieczka dziennikarzy zwiedziła dziś fabryki w Łubinie, oraz park lotniczy. Wieczorem odbyło się na cześć dziennikarzy przedstawienie w tutejszej operze.

Wczoraj z rozporządzenia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, starosta grudziądzki zawiesił organ polskiej nar. partji robotniczej *Prawda*. W powodach podano, iż pismo w sposób niedozwolony zwracało się w ostatnich czasach przeciw władzom.

Dnia 16 bm. odbyły się w Biedrusku pod Poznaniem pierwsze manewry wojsk polskich, w których wzięły udział wszystkie rodzaje broni. Generalicja polska zarówno, jak i generalicja francuska były w zupełności zadowolone z postawy i wyrobienia wojskowego żołnierza.

Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt Górno-Śląski: Jan Parankiewicz 200 Mk. Uczenice gimnazjum dr. Adeli Karpównej 1200 Mk. Kółko dramatyczne kl. V. a) i VI. gimn. im. króla Stefana Batorego we Lwowie, dochód uzyskany z wieczorku ku czci Trzech Wieszczów 4000 Mk. Jakób Schussel z powodu zawartej ugody 1000 Mk. Urzędnicy sądowi w Borszczowie 1400 Mk. Józef Samuelowicz, sędzia w Złoczowie 200 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota 26 lutego o g. 3·30 popoł. „Pan Damazy“, komedja.

Sobota 26 lutego o godz. 7 wieczorem „Halka“, opera.

Niedziela 27 lutego o godz. 3·30 popoł. „Przedstawienie baletowe“ 9 raz

Niedziela 27 lutego o godzinie 7 wieczorem „Elektra“ i „Sędziowie“, tragedja 7-my raz.

Poniedziałek 28 lutego o godzinie 7 wieczorem „Traviata“, opera.

Wtorek, 1 marca o godzinie 7 wieczorem „Polska krew“, operetka.

Z teatru. Wznowienie opery Wagnera „Holender tułacz“ zostało odłożone z powodu nagłej i silnej niedyspozycji p. Okońskiego aż do zupełnego powrotu jego do zdrowia.

W pniedziałek 20 lutego opera Verdiego „Traviata“ z p. Bednarzewską.

We wtorek 1 marca dawno niegrana operetka „Polska krew“ z p. Miłowską.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Ruch kolejowy.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj stan rzeczy na kolejach nie uległ zmianie. Pociągi odchodziły według rozkładu, jakkolwiek z pewnemi opóźnieniami. Maszyniści na wezwanie stawiają się.

Z innych dyrekcyj nadchodzą wiadomości, że spokój panuje wszędzie.

Wczoraj władze uruchomiły część pociągów towarowych, dziś zaś nastąpi dalsze uporządkowanie ruchu towarowego.

Z rozporządzenia władz wojskowych aresztowano 3 maszynistów, których sprawy przekazano sądowi wojskowemu. Aresztowano również 2 urzędników.

*

W Warszawie rozpoczął się przegląd maszynistów przed powiatową komendą uzupełniającą. Wczoraj uznano 120 maszynistów za zdolnych do służby wojskowej. Będą oni więc pełnić służbę na pełnych warunkach wojskowych.

*

Warszawa. Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu rady okręgowej polskich związków zawodowych, zapadła uchwała nieprzystępowania do powszechnego strajku, projektowanego przez związki klasowe.

*

We Lwowie.

Ruch kolejowy we Lwowie — jak się dowiadujemy — odbywa się zupełnie normalnie, jedynie mała garstka robotników warstatowych zaprzestała pracy.

Kolejarze nie solidaryzują się z ruchem strajkowym, zachowują się poważnie i nie dają posłuchu agitatorom.

To patrjotyczne i poważne stanowisko kolejarzy daje rękojmię, że spokój i ruch kolejowy będą utrzymane.

*

Dzisiaj pojawi się na murach miasta rozporządzenie D. O. G. w sprawie zaprowadzenia sądów doraźnych, które musiałyby rozpocząć swe czynności w wypadkach określonych ściśle tem rozporządzeniem.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Wyjazd Ministra Sapiehy do Bukaresztu.

Warszawa. Jak donosi *Kurjer Poranny* dziś wieczorem wyjeżdża do Bukaresztu Minister spraw zagranicznych ks. Sapieha.

Wileńszczyzna.

Warszawa. Delegacja naczelnej Rady ludowej wileńskiej została przyjęta przez Naczelnika Państwa, któremu przedłożyła szereg desideratów politycznych.

Warszawa. Wczoraj o godz. 12 w południe, jak donosi *Naród*, przybył do Warszawy z Wilna gen. Żeligowski, oraz delegat Rządu p. Raczkiewicz.

Przed plebiscytem.

Warszawa. Centralny komitet plebiscytowy wydał następującą odezwę:

Mamy w granicach Rzeczypospolitej Polskiej kilkanaście tysięcy uprawnionych do głosowania Górnoślązaków, którzy będą musieli pojechać na plebiscyt. Wypadnie ich przyjmować w miejscach zbornych, z których będa wysyłani na G. Śląsk, Trzeba będzie przedewszystkiem zaopatrzyć ich w żywność na czas jazdy i przez czas czas pobytu na terenie plebiscytowym t. j. przez 5 dni. Na to potrzeba pokaźnych ilości mąki, kaszy, słoniny, wędlin oraz kawy i herbaty. Rząd według traktatu wersalskiego pomocy w tym kierunku udzielać nie może. Odwołujemy się więc do ofiarności społeczeństwa, zwłaszcza naszych ziemian, zarówno wielkiej, średniej jak i drobnej własności. Niech każdy w tej ważnej dla Ojczyzny chwili pospieszy z wydatną pomocą. Ofiary w naturze kierować prosimy jak komu dogodnie do komitetu zjednoczenia G. Śląska z Rzpltą w Warszawie, Krakowskie Przedmieście nr. 60, do Komitetu plebiscytowego dla okręgu łódzkiego w Łodzi, Przejazd nr. 4, do Komitetu plebiscytowego w Częstochowie, do Komitetu plebiscytowego w Sosnowcu lub do Towarzystwa obrony kresów zachodnich w Krakowie. Retoryka 5. Poznańskie o swoich, którzy będą musieli wyjechać na plebiscyt już pomyślało.

Warszawa. Korespondent *Kurjera Warszawskiego* w depeszy z 24 b. m. donosi: Dzienniki berlińskie piszą z powodu plebiscytu że zapłacenie 226 miljardów marek w złocie koalicji zadaje cios śmiertelny agitacji niemieckiej na Górnym Śląsku, ponieważ Górnoślązacy nie będą głosowali za Niemcami, którzy na głowę każdego obywatela wyznaczyć muszą 60.000 marek długu. Charakterystycznem jest, że dzienniki niemieckie zdają sobie sprawę z wpływu, jaki wywrze na wynik głosowania plebiscytowego kwestja odszkodowań.

Sejm polski do Estonji.

Warszawa. Marszałek Sejmu Trąmpczyński z powodu obchodu rocznicy uzyskania niepodległości przez Estonję, wysłał następującą depeszę gratulacyjną:

Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej prosi Rzeczpospolitę Estońską o przyjęcie najlepszych życzeń z okazji rocznicy niepodległości. Odwaga, którą okazał naród estoński w obronie swej niepodległości, jest najlepszą rękojmią przyszłego powodzenia republiki estońskiej. Pozdrawiając gorąco naród estoński, Sejm polski przesyła życzenia powodzenia w pracy dla dobra Ojczyzny i w obronie cywilizacji europejskiej.

Z Ligi Narodów.

Paryż. Rada Ligi Narodów zbadała sprawę sporu litewsko-polskiego. Wedle sprawozdania *Tempsa* Rada wysłuchała sprawozdania pułkownika Chardigny'ego.

W końcu delegacja żydowska złożyła Radzie memorjał w sprawie wydalania z Wiednia żydów emigrantów galicyjskich.

Z Gdańska.

Gdańsk. Jak wiadomo, Gdańsk przejął swego czasu tymczasowo administrację mienia państwowego, które w myśl traktatu wersalskiego przeszło na główne mocarstwa sprzymierzone, a które następnie miało być podzielone między Polskę i wolne m. Gdańsk. Mimo, że Polska aż do dokonania podziału, ma do tego majątku takie same prawo ekspektatywy, nie zawiadomiono Rządu polskiego ani o samym zarządzie, ani o sposobie administrowania powierzonych tymczasowo Gdańskowi objektów.

Rząd Polski natomiast dowiedział się, że administracja tymczasowa nie ogranicza się do tych czynności, które są niezbędne dla zachowania i utrzymania w dobrym stanie powierzonego majątku, lecz, że dysponował mieniem państwowem w kilku wypadkach w ten sposób, jak gdyby wolne m. Gdańsk przy późniejszem definitywnem uregulowaniu praw własności było jedynie uprawnione. Dlatego też swego czasu generalny komisarz Rzpltej w Gdańsku zażądał w tym kierunku wyjaśnień.

Obecnie uważała Delegacja polska za swój obowiązek wręczyć Komisji międzysojuszniczej memorjał, w którym się domaga, by Komisja przed przystąpieniem do decyzji w sprawie rozdziału majątku państwowego w Gdańsku, poddała faktyczny stan rzeczy ścisłemu zbadaniu.

Z powodu strajku kolejowego.

Łódź. W związku z oddaniem kolei pod moc władzy wojskowej D. O. G., ogłasza wprowadzenie w łódzkim okręgu generalnym postępowania doraźnego przez sądy wojskowe za przestępstwa przeciwko sile zbrojnej Państwa, popełnione na kolejach przez wszelkie rozmyślne naruszenie lub zaniedbanie obowiązków zawodowych.

Warszawa. Jak podaje *Kurjer Warszawski*, do Warszawy przybył na jeden dzień poseł Korfanty.

Telegramy P. A. T.

Przymierze finlandzko-rosyjskie.

Paryż. *Echo dv Paris* donosi z Helsingforsu o podpisaniu konwencji wojskowej w Moskwie, między rządem finlandzkim i rządem sowieckim.

Według tego układu oba państwa obowiązane są przyjść sobie wzajemnie z pomocą przeciwko zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

Warszawa. W Warszawie bawią posłowie do Sejmu czeskiego pp. Winter i Svehla.

Wczoraj przybyli oni do Sejmu, gdzie zaprezentowali się członkom poszczególnych klubów.

Paryż. (Havas). *Petit Parisien* donosi z Brukseli, że rząd amerykański miał urzędowo zawiadomić rząd belgijski o odwołaniu amerykańskich sił zbrojnych z prowincji nadreńskich. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Londyn. (Havas). *Daily Herald* dowiaduje się z Chrystjanji, że Cziczerin w nocie wysłanej do Curzona zwrócił specjalną uwagę na art. 5 noty swojej z 4 b. m. w której zawiadomił rząd angielski o trzech podstawowych warunkach podjęcia stosunków handlowyih.

Londyn. (Havas). Mówiąc o sytuacji w Niemczech *Daily Herald* pisze:

Wewnętrzny zastój w niemieckim przemyśle, zręczne ułożenie budżetu, protesty i nieustanne narzekania, stanowią część składową szeroko obmyślanego planu niemieckiego, którego celem jest oszukanie sojuszników dla uniknięcia słusznej zapłaty odszkodowania wojennego.

Rzym. (Stefani). Izba deputowanych przyjęła większością 196 głosów ustawę o podwyższeniu cen chleba, co przyczyni się do natychmiastowej i znacznej poprawy budżetu włoskiego.

Poldhu. Do Londynu nadeszła wiadomość, że wojska gruzińskie rozbiły bolszewików biorąc 2000 jeńców.

Jeden z zapomnianych.

(Dokończenie)

Jakkolwiek chylę czoło przed wyrokiem erudyta tej miary, to jednak ośmieliłbym się wystąpić ze skromnem zdaniem, że osądził Głowackiego za ostro i nieco za pospiesznie. Talentem i pracą oraz poważnem pojmowaniem sztuki, stał Głowacki za wysoko, aby go w jakimkolwiek dziale malarstwa uważać za miernotę, choć nie przeczę, że obok dzieł prawdziwie dobrych stworzył i rzeczy słabe.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć także niektóre szczegóły odnoszące się do czasów młodości Głowackiego oraz stosunków rodzinnych artysty. Oto po wczesnej śmierci matki, ojciec jego ożenił się poraz wtóry, a liczne z tego związku potomstwo, tak finansowo zaabsorbowało starego Głowackiego, że syna gdy zaledwie lat młodzieńczych dochodził, pozostawić musiał poniekąd własnym siłom. Niebawem też zmarł ojciec, co tem więcej wpłynęło na odosobnienie artysty, który gorączkowo pracować musiał, aby się utrzymać. Te okoliczności nie mogły korzystnie wpłynąć na rozwijający się talent Głowackiego i pozostawiły piętno na całem jego życiu artystycznem.

Stosunki majątkowe Głowackiego dzięki uzyskanym kilku posadom oraz rosnącemu wzięciu, polepszały się stopniowo.

Artysta ożenił się ze słynną ówczesną pięknością krakowską Marją z Banków i mógł nawet prowadzić dom na dość wykwintnej stopie, ale znów pod warunkiem niezmordowanej pracy.

Otóż tutaj szukać należy powodu, że Głowacki w tej pogoni za potrzebną mu mamoną, pracując nie tylko wiele ale i pospiesznie tworzył często rzeczy słabsze, grzeszące szablonem i banalnością, szczególnie w dziedzinie portretu.

Tam jednak, gdzie go — wyrażając się trywialnie — odpowiednio wynagradzano, lub gdzie przedmiot sam nastręczał mu artystyczne wrażenie, tworzył Głowacki zawsze i na tem polu rzeczy piękne, dziś jeszcze zyskujące uznanie a nawet podziw znawców.

Z rzędu portretów, na pierwszem miejscu wymienić należy podobiznę żony artysty. Malarz włożył tu cały zasób swego artyzmu i stworzył dzieło niepospolite. Reasumując zdania ówczesnych znawców i t. z. *vox populi*, sądzę, że nie odbiegnę od prawdy, jeśli portret ten skwalifikuje jako najcelniejsze dzieło Głowackiego na tem polu.

Niewymuszona, pełna szlachetnej naturalności poza, piękny żywy koloryt, rysunek bez zarzutu i doskonałe opracowanie szczegółów, składa się na całość, z której przemawia prawdziwa dostojność sztuki. Portret to zresztą nie wielki, około 30×25 cmt.

Niemniej udatnie przedstawia się portret przyjaciela artysty Fr. Smidowicza (późniejszego dyrektora policji we Lwowie) mniej więcej w tym samym formacie.

Oba te obrazy znajdują się obecnie w posiadaniu wnuczki artysty p. Józefy z Głowackich Janiszewskiej w Malawie.

Żałuję, że nie zostały posłane swego czasu na wystawę retrospektywną we Lwowie, gdzie rzeczywiście Głowacki słabo był reprezentowany. Byłyby niewątpliwie zmieniły zdanie krytyki na jego korzyść i sztuce rodzimej przysporzyły blasku. Temu też przypisuję w tych warunkach zresztą usprawiedliwioną ocenę hr. Mycielskiego. Ale pozwoliłbym sobie uczynić uwagę, że z okoliczności ostatecznie przypadkowej, wyciągnął hr. Mycielski ogólne wnioski o Głowackim jako portreciście i pomieścił je w monumentalnem swem dziele „Sto lat dziejów malarstwa polskiego“.

Lepiej już wyszedł Głowacki na wystawie miniatur we Lwowie w r. 1912.

Znajdował się tam szereg prac Głowackiego już to na papierze już na kości, z których szczególnie piękna miniatura Izy z Sanguszków ks. Lubomirskiej wysunęła przebojem imię Głowackiego jako jednego z pierwszych miniaturzystów polskich.

Nie rozwodzę się nad tem dziełem, bo uczyniły to już sprawozdania z wystawy obszernie i dokładnie, a przedewszystkiem z większą znajomością rzeczy.

Nie mogę jednak powstrzymać nasuwającej się uwagi, której w ocenach nie podkreślono, że we wspomnianej miniaturze znać, obok wpływów wiedeńskich, także przejęcie się szkołą angielską, mianowicie mistrzem portretu Tomaszem Laurence. Wydaje się to być zresztą naturalnem, jeśli się zauważy, że wielki ten malarz przebywał w Wiedniu, podczas kongresu w r. 1815, a potężna jego indywidualność artystyczna, wycisnęła swoje piętno na ówczesnej plejadzie malarzy naddunajskiej stolicy, zatem pośrednio podziałała i na Głowackiego.

Głowacki zmarł w Krakowie 28 lipca 1847, mając lat 45, a więc w najpiękniejszym wieku twórczości artystycznej i zarazem wówczas, kiedy polepszające się stale stosunki finansowe artysty, pozwoliłyby mu były pracować, nietylko dla chleba, lecz także iść za popędem swego umiłowania dla sztuki, której tak wiernym całe życie był adeptem.

Trzy z sióstr przyrodnich naszego malarza a to: Anastazja, Ludwika i Stefania zaślubiły: pierwsza Rafała Hadziewicza, znanego malarza, druga Henryka Gropplera brata ciotecznego Jana Matejki, trzecia Feliksa Jarońskiego, popularnego muzyka polskiego.

Groppler, jako aferzysta, dorobił się w Turcji znacznego majątku i osiadł na stałe w Bebeku pod Konstantynopolem; oboje prowadzili dom otwarty, który stał się wnet ogniskiem życia towarzyskiego „Polonji“ carogrodzkiej.

Gropplerowie nadawali się doskonale do roli, którą im odgrywać wypadło. On wysokiej inteligencji i gorącej inicjatywy w każdem szlachetnem przedsięwzięciu. Ona wszechstronnie wykształcona, władająca doskonale kilkoma językami a przytem bardzo uzdolniona pianistka i kompozytorka, ujmowała wszystkich wdziękiem i wyjątkowemi zaletami towarzyskiemi. Wszyscy też Polacy, którzy już to w misjach politycznych, jużto zwabieni czarami cudnej przyrody nadbosforskiego grodu tam przybywali, nie omieszkiwali korzystać z serdecznej gościnności Gropplerów.

Odwiedzali ich między innymi Adam Mickiewicz, Matejko, Sienkiewicz i wiele innych znakomitości, jakoteż członków arystokracji polskiej.

S. S.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor.
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 25/21/2. Edykt. Przeciw Julii Onyszkiewicz, rolniczce w Wołcniowie, której miejsce pobytu jest nieznane. wniesiony został do sądu powiatowego w Żydaczowie przez Mykietę Pyrka, rolnika w Wołcniowie pozew o uznanie własności gruntu. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 3 marca 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Julii Onyszkiewicz ustanawia się dr. Bardacha, adwokata w Żydaczowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 18 lutego 1921. 1640 2—3

Licytacje.

E. II. 667/19/13. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjskiej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia 6 kwietnia 1921 o godzinie 10 przed południem w biurze Oddziału II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 2/3 części realności ks. gr. gm. I dz. m. Lwowa lwh. 594 pod l. kons. 685 1/4 przy ul. Zielonej nr. 71 składającej się z parceli bud. lk. 889 2 o powierzchni 633 mtr. kw. domu piątrowego i dwu drewnianych komórek, wartość szacunkowa 2 2 części 57.537 Mk. 66 f., najniższa oferta 28.768 Mk. 85 f. Do realności lwh. 594 ks. gr. dla I. Dz. m. Lwowa należą następujące przynależności: rolety, story, muszle wodociągowe, śmieciarka i t. p. opisane bliżej w protokole ocenienia, a oszacowane na 2.166 Mk. 50 fen. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. II.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1921. 1551 3—3

Spadki.

A. 536/20/5. Wezwanie dziedziców których pobyt jest niewiadomy. Stefan Seńko, rolnik z Balnicy, zmarł 22 kwietnia 1920 r. z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli. W rozporządzeniu tym ustanowiony jest dziedzicem Łukasz Seńko pod warunkiem, że będzie gospodarował na gruncie, gdyby zaś do tego warunku się nie zastosował ustanowiony jest dziedzicem Piotr Seńko również pod warunkiem, że będzie gospodarował na gruncie. Ponieważ miejsce pobytu dziedziców sąd nie zna, wzywa się ich, by w przeciągu roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w sądzie, a po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionej kuratorki Marji Seńko z Balnicy.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Baligród, 15 września 1920. 1516 3—3

A. XVI. 938/19, A. XVI. 650 20. Samuel Liebermann, lat 24, z Drohobycza, zmarł w szpitalu polowym w Mińsku dnia 10 kwietnia 1918, Fesia Chomyn, lat 70, ze Stebnika, zmarła w Drohobyczu dnia 26 lutego 1920. Zmarli nie pozostewili rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo czy pozostali spadkobiercy. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść podpisanemu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe sprawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 3 sierpnia 1920. 1625 2—3

A. VI. 682/18 3. Wezwanie nieznanych dziedziców. Michał Kłak, kapral 37 pułku strzelców (Schützen) zmarł dnia 31 maja 1918 r. w Gabisle nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem dr. Nadragę, adwokata we Lwowie, kuratorom spadku. W spadku pozostała książeczka galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 216223 na 3904 kor. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. VI.

Lwów, dnia 9 września 1920. 9848

A. 1194 16. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia, że w dniu 11 stycznia 1915 r. w Olesku zmarł Samuel Katz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku. w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego p. Emil Witkiewicz, notarjusz w Olesku, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Olesko, dnia 15 lutego 1921. 1536

Amortyzacje.

Nc. XXVIII. 1499/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Józefa Fliessera, rękodzielnika we Lwowie ul. Kotlarska 18, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnieskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru: wartościowego: Karta zastawnicza Nr. 916 z r. 1913 lub 1914 wiedeńskiego Banku związkowego Filji we Lwowie na zastawione tamże parę kolczyków brylantowych, złoty zegarek damski z djamentami i złoty długi łańcuszek damski 400 kor.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXVII.

Lwów, dnia 12 stycznia 1920. 1550 2—3

T. 17/16 2. Amortyzacja weksla. Na wniosek Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem we Lwowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych weksli i wzywa się posiadacza tych weksli, aby w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" weksle te przedłożyli sądowi. W przeciwnym razie po upływie powyższego terminu weksle uznane zostaną za pozbawione mocy. Opisanie weksli: 1. weksel na 185 kor. 45 hal. z daty Chodorów 30 kwietnia 1914 płatny 1 sierpnia 1914 wystawiony przez Ch. Gärtnera akceptowanego przez M. Brantbara a żyrowanego przez Ch. Gärtnera i firmę M. I. Auerbach i syna. 2. Weksel na 204 kor. 91 hal. z daty Lwów dnia 12 maja 1914 płatny dnia 10 sierpnia 1914 przez M. I. Auerbacha i Syn wystawiony i żyrowany a przez M. Brantbara akceptowany. 3. Weksel na 143 kor. 50 hal. z daty Chodorów dnia 15 kwietnia 1914 płatny dnia 8 sierpnia 1914 przez E. Ebel wystawiony przez M. i W. Eisenstein akceptowany a przez E. Ebel i Związek kredytowy kupiecki we Lwowie żyrowany.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, dnia 31 maja 1916. 1648

Wyroki prasowe.

Pr. 38 20. 1630

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" Nr. 22 z dnia 21 lutego 1921 w artykułach pod tytułami: 1. Krajewyj Zizd ukraińskoho narodnoho uczytelstwa" w ustępie od słów „Z ohljadu na ce szczo" do słów „pid zarjadom Polszczi, 2. „Skasuwannja Dyrekcji policji u Lwowi w zdaniu od słowa „Zjednoczenie" do słowa „dalsze", zawiera znamiona ad 1. zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 21 lutego 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 22 lutego 1921.

Ogłoszenie.

Benio Benjamin Gruber, syn Wolfa-Zlaty z Astów ur. 12 listopada 1890 został prawomocnym wyrokiem sądu okręgowego karnego we Lwowie z dnia 11 sierpnia 1920 l. cz V. 2496 18 zasądzony na jeden miesiąc ścisłego i obostrzonego aresztu za handel łańcuchowy chlebem i podbijanie cen mąki. Tenże mieszka we Lwowie przy ulicy Asnyka nr. 8.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1920. 1629

Pr. 39/21 1631

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" nr. 23 z dnia 22 lutego 1921 r. w artykułach pod tytułami: 1. „Ukraińska zemlja ukraińskomu narodowy!" od słów pod tytułem „I ukraińska zemla" do końca artykułu, 2. „Dopysy z kraju", „Rjasna Ruska" w ustępie od słów „Hołosom wopijuczoho wo pystyń" do słów „opiky nad namy" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., występku z § 302 u. k., uznał dokonaną w dniu 22 lutego 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 22 lutego 1921.

Pr. 33 21. (1557)

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" nr. 19 z dnia 17 lutego 1921 r. w artykułach pod tytułami: 1. Wseukraińska Nacjonalna Rada" w ustępach: a) od słów „Ukraina ne perestawała de jure" do słów „derzawnu cilist", b) od słów „Nacjonalna Rada wystupaje" do słów" (szpalta 4) „Polszczeju a Petljuroju", b) od słów „Dali stwerdżuje" do słów derżawnu cilist", 2. (na str. 2) „Konfiskata „Ukrainskoho Wistnyka" pered sudom" w ustępach od słów „Na dumku reczynka redakcji" do słów (szpalta 2) do etnograficznych polskych zemel". 3. „Dopysy z kraju „Czortkiw" w ustępach a) od słów „Take same" do słów „aże wyriszena?" b) od słów „Czytajuczy po czasopysach" od słów „ti sami widnosyny", zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. uznał dokonaną w dniu 18 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nałego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 lutego 1921.

Pr. 34/21 1556

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" Nr. 20 z dnia 18 lutego 1921 r. w artykułach pod tytułami: 1. „Wilnosty-swobody na Wołyni" w całości (z wyjątkiem tytułu i podpisu), 2. „Zajawa połkownyka Wasyla Wyszywanego" w ustępach od słów „bez ohljadu na ce" do końca artykułu, 3. „Ohljad presy" w całości (łącznie z podtytułami), 4. „Krajewyj Zizd ukraińskoho narodnoho uczytelsta" w ustępach od słów „Z chwyłeju perebrannja Polszczeju" do słów (koniec 2 szpalty) „ukraińskoho uczytelstwa do służby", zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k.. ad 4. także z § 65 b) u. k. zaś ad 2. także występków z § 302 u. k. i § 24 ustawy prasowej uznał dokonaną w dniu 18 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 lutego 1921. 1556

Pr. 35 21 1555

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie "Dziennik Ludowy" nr. 42 z dnia 19 lutego 1921 pod tytułami: 1. „Pod Adresem D. O. G. we Lwowie", 2. „Filozof Papini na ławie oskarżonych" obydwu w całości, zawiera znamiona ad 1. występku z art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z roku 1863 od 2 występków z art. VII. i VIII. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 i § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 18 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego,

Lwów. dnia 19 lutego 1921.

Pr. 36 21 1554

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie" nr. 81 z dnia 20 lutego 1921 w artykule pod tytułem „Z lwowskiej kryminalistyki" w całości, zawiera znamiona zbrodni występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 19 lutego 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 403 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 lutego 1921.

Pr. 37/21 1553

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" nr. 21 z dnia 19 lutego 1921 w artykułach pod tytułami: 1. „Wołyński harazdy" część II. (szpalta 3) od słów „Odyn wełykyj skandal" do końca artykułu, 2. „Pered polskym sudom" w ustępach: a) (szpalta 2) od słów „Koły Awstrija rozpałas" do słów „tjażko karajut", b) od słów „W kinci muszu dodaty" do słów „żywyj narod", 3. „Z polskych spraw w całości artykuł 17" łącznie z tytulikiem, 4. konfiskata „w zubryce Nowynky" w całości zawiera znamiona ad 1 i 2, zbr. z § 65 a) u. k., ad 3. występków z art. V. u. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 i § 24 ust. pras., ad 4. występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 19 lutego 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 lutego 1921.

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 459 20/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Andruchów syn Iwana, urodzony 8 października 18?1 w Przeworcu Sp. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Paraskewji Andruchów postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. dr. Aleksandrowi Dziedzickiemu w Wojniłowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Mikołaja Andruchów wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 października 1920. 964

T. 467 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Windysz urodzony 13 lutego 1886, zamieszkały w Baryszu Sp. Monasterzyska, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. w r. 1914 odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Melanji Windycz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Włodzimierzowi Mandyczewskiemu w Stanisławowie wiadomości o zaginionym. Jana Windysza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 29 listopada 1920 965

T. V. 49 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Partyka urodzony 5 listopada 1874. rolnik ze Zbaraża, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnież brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Zbaraż z daty 14 lutego 1920. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Partyka postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Rosenfeldowi w Tarnopolu wiadomość o powyżej wymienionym. Karola Partykę na wypadek gdyby żył wzywa się. aby przed niżej wymienionym sądem stawił sie lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 5 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 12 marca 1920. 358

T. IV. 100/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kamiński, urodzony w r. 1854 w Białym Dunajcu i tam zamieszkały przed 50 laty wydalił się z Białego Dunajca na Węgry i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 uc. przeto wdraża się na prośbę Jakóba Kamińskiego postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 25 listopada 1920. 402

T. IV. 117/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Akiwa (Joachim) Garbera, urodzony 18 września 1886 w Mochnaczce, zamieszkały w Bannicy, służący przy b. 20 pp. miał zginąć w r. 1914 w bitwie nad Wisłą i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Garbara postępowanie celem uznania za zmarłego-zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 22 listopada 1920. 444

T. V. 234/20/4. Wdrożenie postępowanie celem udowodnienia śmierci. Szymon Staszczak, urodzony i zamieszkały w Szklarach z chwilą ogłoszenia mobilizacji w roku 1914 wstąpił do wojska i służył przy Strzelcach w Przemyślu a w roku 1915 zabrany został do niewoli rosyjskiej, gdzie miał umrzeć jak o tem donieśli jego koledzy żonie jego Józefie Staszczakowej. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Szymon Staszczak poniósł śmierć, przeto na prośbę Józefy Staszczakowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Stepka w Rzeszowie aż do dnia 28 lutego 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 15 listopada 1920. 1521

T. VI. 315 20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Czajowski syn Jana i Marjanny, wyrobnik z Garlicy murowanej, urodzony 1884 roku w Tomaszowicach, pow. Kraków, przydzielony w 1914 r. do 16 pułku obrony krajowej nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Anny Czajkowskiej postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Hieronimowi Jurczyńskiemu adw. w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Czajowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 grudnia 1920. 1246

T. VI. 8/21 1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Wójcik syn Walentego i Zofji, rolnik z Zabierzowa, pow. Kraków, ur. tamże 1889, przydzielony 1914 r. do 16 pułku obrony krajowej nie daje znaku życia od 1915 r. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Rozalji postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Pawła Wójcika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział VI.

Kraków. dnia 12 stycznia 1921. 1260

T. 59/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Bazylewicz syn Józefa i Barbary, ur. 29 listopada 1891 w Żółkwi, krawiec, ostatnio zamieszkały we Lwowie, w roku 1914 został powołany do pełnienia służby wojennej jako żołnierz austr. przy 19 p. o. k. ostatnią wiadomość od niego otrzymała żona zaginionego Salomea Bazylewicz 16 czerwca 1916. Od Od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Salomeji Bazylewicz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 stycznia 1921. 1539

T. 764 19 8. W sprawie uznania Stanisława Jakóba 2 im. Szymonowicza ustanawia się kuratorem zaginionego oraz obrońcą węzła małżeńskiego zawartego między nim a Weroniką Żerebecką w dniu 1 lutego 1902 w Sieniawie adw. dr. Witołda Olszewskiego we Lwowie w miejsce poprzedniego ustanowionego adw. dr. Jana Węgrzyńskiego. Temuż adw. dr. Olszewskiemu należy udzielić wiadomości o zaginionym i o przeszkodach do rozwiązania węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 15 października 1920. 1451

T. 388/20 (7). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józef Małkowicz Antona, urodzony 4 września 1878 w Berezowie wyżnym, powiat Peczeniżyn, ożeniony 7 listopada 1911 z Katarzyną z Kepenników, odszedł na wiosnę 1915 z 22 p. obrony krajowej na wojnę. Ostatni raz pisał żonie swej w listopadzie 1917 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Z zeznań świadków Petra Kłapcuniaka i Dmytra Urbanowicza wynika, że zaginiony Józef Małkowicz Antona zmarł nagle na malarję we wrześniu 1918 w niewoli włoskiej podczas robót polnych na folwarku Spina Colla. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że wymieniona osoba zmarła, zarządza się na wniosek Katarzyny Małkowicz postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. dr. Fichmana w Jabłonowie o zaginionym Józefie Małkowiczu Antona aż do dnia 1 maja 1921. Po upływie powyższego czasokresu jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie urzędowej“, po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 5 stycznia 1921. 1043

T. 380/20 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Michajło Mykietiuk Iwana, urodzony 23 sierpnia 1895 w Kluczowie wielkim, powiat Peczeniżyn, ożeniony 1 marca 1910 z Marją Makuszczak odszedł w sierpniu 1914 z 24 pp. na wojnę, ostatni list pisał żonie przed upadkiem Austrji w roku 1918, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Wasyl Kowcuniak zeznał pod przysięgą, że przebywał razem z zaginionym w niewoli rosyjskiej w Petropawłowsku. W styczniu 1920 zachorował Michajło Mykietiak Iwana na tyfus, odstawiono go 25 stycznia 1920 do szpitala gdzie dnia 29 stycznia 1920 zmarł. Świadek zwłok Mykietiuka rozpoznał. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że wymieniona osoba zmarła, zarządza się na wniosek Marji Mykietiuk postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego, wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adwokata dr. L. Schulbauma w Kołomyji o zaginionym Michajle Mykietniku Iwana aż do dnia 1 kwietnia 1921. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 4 listopada 1920. 1044

T. 99/19/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Michajło Zownir syna Jurka. Mychajło Zownir syn Jurka, urodzony 20 października 1884 w Jajkowcach, rel. gr. kat., rolnik, ożeniony 7 lutego 1911 w Łubszy z Magdą Bednarską, został powołany w 1914 roku podczas ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, a wedle zaprzysiężonych zeznań jego żony Magdy Zownir nie dał do końca roku 1914 o sobie żadnego znaku życia, dopiero zawiadomił Magdę Zownir Iwan Mykietyn z Mazurówki, który obecnie wyjechał do Prus, po powrocie z niewoli rosyjskiej, iż Mychajło Zownir w 1914 r. został raniony w głowę w bitwie pod Lublinem i świadek ten widział go, jak leżał na polu walki bezprzytomny i krwią zbroczony, co się z nim dalej stało nie wiedział, gdyż Rosjanie wzięli świadka do niewoli. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Magdy z Bednarskich Zownir żony zaginionego postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata Poźniaka w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. Poźniakowi w Stryju, wiadomości o powyż wymienionym. Mychajła Zownir syna Jurka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 14 stycznia 1921. 1649

T. 223/20/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Mazur syn Dmytra i Paraskewji, urodzony 3 maja 1880 w Kocorynach, religji gr. kat., rolnik, ożeniony z Ahafją Drohobycką dnia 10 czerwca 1913 w Kocorynach, dostał się jako żołnierz austrjacki do niewoli rosyjskiej, skąd jeszcze w 1917 roku pisał list do żony swej Ahafji Mazur a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Kułyk, który wrócił z Omska, miał Dmytro Mazur umrzeć w szpitalu w Omsku dnia 17 grudnia 1919 na tyfus. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Ahafji Mazur postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Ficinerowi w Stryju, krórego się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. Dmytra Mazur wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 24 stycznia 1921. 1650

T. 391 20/5. Ignacy Kandelski, urodz. w Rozborzu długim 28 grudnia 1884, w r. 1915 powołany do służby wojskowej, w r. 1918 jako chory był w szpitalu w Odessie i Stanisławowie i od tego czasu nie daje wiadomości o sobie. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefy Kandelskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Krupińskiemu adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Ignacego Kandelskiego wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie rocznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 stycznia 1921. 1352

T. V. 1 21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Nędza, urodzony 2 marca 1882 w Miłocinie. syn Józefa i Agnieszki, powołany z wybuchem wojny do 40 p. p. wedle zeznań świadków Franciszka Wiśniowskiego walczył ze swym pułkiem dnia 24 sierpnia 1914 przeciw wojskom rosyjskim za Sieniawą w Królestwie Polskiem i tego samego dnia wieczorem po ustaniu bitwy spostrzeżono w pułku zaginienie Marcina Nędzy i odtąd wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Marji Nędzowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a małżeństwa tegoż za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Salzmannowie w Rzeszowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Marcina Nędzę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób dała znać o sobie. Sąd tutejszy na prośbę po dniu 31 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 stycznia 1921. 1182

T. 193 20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Finik, syn Grzegorza i Pelagji, urodzony 28 lutego 1882 w Rokszycach, żołnierz 10 pułku piechoty w jesieni 1914 w czasie cofania wojsk austrjackich z pod Lublina miał być zabitym i dotąd nie daje wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i z 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z 31 marca 1918 L. 128 dz. p. p. zarządza się na wniosek Marji Fenik postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu dr. Sokołowskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Bazylego Fenika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciomiesięcznym okresie od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 11 czerwca 1920. 1349

T. 361/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Dukas wniosła o uznanie jej męża Andrzeja Dukasa z Łóżka dolnego za zmarłego. Z przedłożonej przez wnioskodawczynię listy strat, tudzież kartki korespondencyjnej sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie wynika, że Andrzej Dukas szeregowiec 33 pp. obr. kraj. poległ dnia 10 grudnia 1914 w bitwie pod Olpinami. Na podstawie ustawy z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Andrzeja Dukasa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kobyłeckiemu, adwokatowi wDrohobyczu, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 27 listopada 1920. 631

T. 429 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fruśka z Kozłowskich Szczudłak wniosła o uznanie jej męża Filipa Szczudłaka za zmarłego. Z zeznań świadka Michała Chanasa, popartych poświadczeniem zwierzchności gminnej w Kornicach wynika, że Filip Szczudłak jako żołnierz 77 p. p. padł na froncie rumuńskim z końcem grudnia 1916, o czem jeszcze w styczniu 1917 wdowa po nim została zawiadomioną. Na podstawie ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Filipa Szczudłaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Wilhelmowi Propstowi, adw. w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 22 stycznia 1921. 1464

T. 464 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Duniec syn Iwana, urodzony 26 września 1881 zamieszkały w Nadwórnie, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front i dał o sobie ostatnią wiadomość listem pisanym do swej żony w maju 1917 roku i od tego czasu nie ma od niego ani o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że. zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Duniec postępowanie, celem uznania za zmarłego żaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Michałowi Nykołajczukowi w Nadwórnie wiadomości o powyż wymienionym. Dmytra Duniec wzywa się, aby przed wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną

prośbę po 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 29 listopada 1920. 966

T. 451/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nykoły Kaniusa. Nykoła Kanius syn Hnata, stanu wolnego, urodzony 24 sierpnia 1891, zamieszkały w Łyścu Sp. Bohorodczany, powołany w roku 1914 do wojska austr. odszedł na front, a jak załączona kartka z 18 października 1918 świadczy, poległ tenże na polu bitwy pod Lublinem w r. 1914. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Kanius poniósł śmierć, przeto na prośbę Aleksandra Kaniusa wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Ilka Kaniusa w Łyścu aż do dnia 30 kwietnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 28 czerwca 1920. 760

T. 441/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą. Paraskewja Malczewska urodzona 1 listopada 1840, zamieszkała w Haliczu, wydaliła się jeszcze w r. 1860 z Halicza w niewiadomym kierunku i wszelki ślad po niej zaginął. Gdy zatem zachodzi ustawowe domniemanie śmiercite jże, przeto wdraża się na prośbę Makarego Malczewskiego we Lwowie postępowanie, celem uznania za zmarłą zaginioną. Ktoby wiedział co o jej życiu, należy zawiadomić Edmunda Jankowskiego w Haliczu, którego ustanawia się kuratorem, lub sąd tut. Paraksewję Malczewską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. 971

T. 333/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Krystyna Pawłyszyn wniosła o uznanie jej męza Mykiety Pawłyszyn za zmarłego. Z zeznań świadka Mykiety Mojsiejowskiego wynika, że Mykieta Pawłyszyn jako żołnierz 77 pp. późną jesienią 1915 r. zmuszony był wraz z oddziałem wojskowym, przy którym służył wojskowo, przeprawić się w pełnym rysztunku przez Prut w którym prawdopdoobnie utonął, gdyż wówczas bardzo wielu żołnierzy tam się utopiło. W myśl ustawy z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mykietę Pawłyszyna. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr, Franciszkowi Rauchowi w Starym Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutej-szy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 6 listopada 1920. 628

T. 548/20 3. Nykoła Kiczycki syn Dmytra, urodzony 10 lutego 1883, zamieszkały w Nowicy Sp. Kałusz, powołany 19 kwietnia 1914 r. do wojska austr., odszedł na front. Świadkowie Roman Matijew i Staś Szułyk stwierdzili, że widzieli, a to pierwszy jak podczas bitwy pod Niskiem w październiku 1914 Nykoła Kiczycki ugodzony granatem w głowę, padł zabity, a drugi tegoż już zabitego. Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbę Anny Kilczyckiej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego dr. Zelichowskiemu, adwokatowi w Kałuszu, wiadomości o powyż wymienionym. Nykołę Kilczyckiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 1 grudnia 1920. 970

T. 367/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Olejnik syn Wasyla i Magdy, urodzony 28 stycznia 1894, zamieszkały w Nowicy Sp. Kałusz, powołany w r. 1915 do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomosci. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Wasyłyszyn postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Iwanowi Hryńków synowi Michał w Nowicy, wiadomości o powyż wymienionym. Michała Olejnika wzywa się, aby przed nizej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. 967

T. 460/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilko Bohosławec syn Matija, urodzony 19 lipca 1886, zamieszkały w Zarzeczu Sp. Sototwina, powołany w r. 1915 do wojska austr. odszedł na front, a jak zeznał świadek Jurko Prokopyszyn, opowiadali mu towarzysze broni, że Ilko Bohosławiec został w r. 1916 zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Warwary Bohosławiec postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Bibringowi w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym. Ilka Bohosławiec wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 19 listopada 1920. 968

T. 297/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Lea Kurzer w Komarnie wniosła o uznanie za zmarłą Chanę Ides Altschüller ur. Fischmann. Z zeznań świadków Sary i Mechla Klangów wynika, że Chana Ides Altschüller, córka Mojżesza i Goldy Fischmannów z Komarna w połowie czerwca 1915 roku po poronieniu zmarła w Rudkach. Na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą Chanę Ides Altschüller ur. Fischmann. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielona sądowi lub kuratorowi p. dr. Franciszkowi Radiewskiemu, adwokatowi w Komarnie, wiadom ści o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponownie wniesioną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 6 listopada 1920. 629

T. 995/20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Salomon Wolf dw. im. Byk syn Tobiasza i Perli, urodzony w Zborowie w roku 1872, kelner, ostatnio zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. w oddziele robotniczym pospolitego ruszenia Nr. 104 i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął bez śladu w r. 1916 i nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Racheli z Grafów Byk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 listopada 1920. 1457

T. 411/20 3. Dymitr Niemirowski urodzony 20 listopada 1886 w Kobyłnicy wołoskiej, jako żołnierz w r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i od roku 1916 nie daje znaku życia. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Feśki Niemirowskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i uznanie węzła małżeńskiego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do poł roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi, albo p. dr. Mendrahowiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 14 stycznia 1921. 1360

T. 389/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Michajluk syn Nykoły, urodzony 16 grudnia 1883, zamieszkały w Nowicy Sp. Kałusz, powołany w r. 1914 do wojska austr. odszedł w pole, dostał się do niewoli włoskiej, a jak zeznał świadek Jurko Kosyło w roku 1917 Nykoła Michajluk zmarł w szpitalu w Saviglany we Włoszech, gdzie też pochowany został. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Filipiny Michajluk w Nowicy postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Żelichowskiemu, adwokatowi w Kałuszu, wiadomości o powyż wymienionym. Nykołę Michajluka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 listopada 1920. 880

T. 341/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Bajlak syn Iwana, urodzony 30 lipca 1886 w Glinkach Sp. Delatyn, powołany w roku 1914 ogólną mobilizacją do wojska austr. dotychczas nie dał żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Iwana Bajlaka postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Iwanowi Kowalczukowi w Glinkach wiadomości o powyż wymienionym. Wasyla Bajlaka wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1920. 881

T. 421/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aftanazy Kłymończuk syn Aleksandra, urodzony 12 maja 1884, zamieszkały w Botiuchowie Sp Halicz, wyemigrował przed 10 laty do Ameryki, pisywał do swej żony jeszcze przez 1 rok, zaś od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Magdy Kłymończuk postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obr. węzła małżeńskiego p. adwokatowi dr. Sokalowi w Haliczu wiadomości o zaginionym. Aftazego Kłymończuka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1921. 883

T. 178/20 3. Andrzej Zaplitny syn Filipa i Marji, urodzony w Wasylkowcach dnia 6 września 1885 w czasie ogólnej mobilizacji w roku 1914 powołanym był do czynnej służby wojskowej. Ostatnią wiadomośc o jego życiu otrzymał urząd gminny w Wasylkowcach dnia 25 sierpnia 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Kseni z domu Karuk zam. Zaplitna rolniczki w Wasylkowcach postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego i uznanie małżeństwa jego zawartego z Ksenią Karuk zam. Zaplitną w Wasylkowcach dnia 27 maja 1911 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Izydorowi Kozowerowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Andrzeja Zaplitnego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 30 grudnia 1920. 1601 2—3

T. IV. 53/19 3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Karola Dembiczaka. Poświadczeniem gminy Rogi z dnia 29 maja 1919, Czerwonego Krzyża z dnia 29 lutego 1916 L. 18561, należy przyjąć za udowodnione, że Karol Dembiczak z Rogów, urodzony 14 lipca 1889, syn Adama i Magdaleny, w r. 1914 powołany do wojska, był ranny w r. 1916 niewiadomo gdzie i odtąd słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopódobnem, że Karol Dembiczak poniósł śmierć, przeto na prośbę Józefy z Parylaków Dembiczak z Rogów wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Lipińskiego adw. w Jaśle aż do dnia 15 stycznia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 30 sierpnia 1920. 1637 2—3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Lisku rozpisuje konkurs na jednego drogomistrza powiatowego z siedzibą w Baligrodzie. Do posady przywiązana jest płaca XI. rangi wedle skali urzędników państwowych oraz prawo do emerytury.

Wymagane:

1. obywatelstwo polskie.
2. nieprzekroczony 40 rok życia.
3. świadectwo z ukończonym kursem konduktorów przy Wydziale krajowym, względnie wykazanie się dostateczną praktyką w dziedzinie budowy mostów.

Podania należycie udokumentowane należy przedkładać na ręce Wydziału pawiatowego w Lisku najdalej do dnia 25 marca b. r.

Lisko, dnia 18 lutego 1921.

Komisarz rządowy: **Dr. Mauthner** m. p.

Z Drukarni Wł. Łozi[illegible]…skiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką!